OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. WTOREK 9 PAŹDZIERNIKA 1928 R. Nr. 279.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rząd w roli arbitra w zatargu łódzkim.

Obie strony zastanawiają się nad propozycją, uczynioną przez ministra Jurkiewicza.

Warszawa, 8-10. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Ministerstwie pracy i opieki społecznej przyjęte zostały w godzinach rannych przez ministra Jurkiewicza i inspektora Klotta kolejno delegacje robotników i przemysłowców łódzkich, w związku z sytuacją wytworzoną przez strajk.

Obie strony zajęły stanowiska zdecydowanie nieustępliwe.

Popołudniu obie strony zebrały się u p. ministra Jurkiewicza, który odczytał deklarację treści następującej:

W związku ze strajkiem w przemyśle włókienniczym przy nieustępliwości obu stron, jako minister pracy i opieki społecznej w imieniu Rządu proponuję, aby strony zlikwidowały zatarg, ustalając podwyżkę płac o 5 proc. Co się tyczy innych punktów żądań robotniczych, zostaną one rozpatrzone na konferencjach między stronami bądź pośrednich, bądź bezpośrednich.

Gdyby na tych konferencjach do porozumienia nie doszło, Ministerstwo nie odmówi swej współpracy.

Deklaracja kończy się wyrażaniem nadziei, że zebrani zdając sobie sprawę z powagi sytuacji i odpowiedzialności ciążącej na nich, propozycję przedstawioną im przez p. ministra w imieniu Rządu przyjmą.

Inż. Rumpel w imieniu przemysłowców i pos. Szczerbiński w imieniu robotników złożyli prawie jednomyślne oświadczenia, z których wynika, że delegaci nie posiadają pełnomocnictw do powzięcia decyzji. Obaj delegaci oświadczyli, że przedstawią propozycje p. ministra swym mocodawcom we wtorek.

Termin następnej konferencji nie został ustalony.

Wy leniuchy, do roboty!

wołały robotnice do bojówkarzy z PPS.,

KTÓRZY USIŁOWALI WYWOŁAĆ STRAJK W T. A. „ZAWIERCIE".

Zawiercie, 8-10. (Telef. od wł. kor.) W poniedziałek o godz. 10 rano wybuchł strajk w fabryce Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie". Grupa prowodyrów z P. P. S. podała hasło porzucenia pracy syreną fabryczną. poczem na dziedzińcu odbyło się zebranie niewielkiej ilości zwolenników strajku.

Równocześnie tłum robotnic, zgromadzonych w piętrowych oknach fabryki głośno manifestował przeciwko strajkowi, krzycząc:

— Wy leniuchy, do roboty! i t. p.

Popołudniu znaczna grupa robotników usiłowała podjąć pracę, jednakże bojówki P. P. S. siłą nie dopuściły do warsztatów.

Dopiero nad wieczorem, dzięki interwencji komendanta powiatowego P. P. i kierownika komisarjatu grupy terorystyczne opuściły fabrykę i zdecydowana większość robotników, pragnących pracować, uruchomiła warsztaty. Do pracy wówczas nie stanęło zaledwie 12 proc. robotników, nocna zaś zmiana uruchomiona o g. 22-ej, stawiła się w pełnym komplecie.

Kosztowna demonstracja polityczna

Pochód partyj w Wiener Neustadt kosztuje pół miljona szyl

Wiedeń, 8-10. „Der Morgen" donosi, że według dotychczasowych obliczeń, koszta pochodu obu partyj w Wiener Neustadt wyniosły okrągło półtora miljona szylingów.

Suma wydana na akcję bezpieczeństwa w Wiener Neustadt w samym Wiedniu i okolicy da powód do ostrej dyskusji w czasie obrad nad budżetem, ponieważ nietylko socjaldemokraci, ale i koła mieszczańskie są zdania, że wydatki te byłyby zupełnie zbędne, gdyby pochody zostały zakazane, a wszelkie formacje wojskowe rozwiązane, jak tego żądali wszyscy zwolennicy pokoju.

Projekt umowy granicznej

między Austrją a Niemcami.

Wiedeń. 8.10. W miarodajnych kołach Wiednia i Berlina zaczyna się ostatnio bardzo wiele mówić **na temat specjalnej umowy. do jakiej dojść ma między obu państwami w przedmiocie obecnych granic Austrji i Niemiec.**

Umowa taka miałaby obu państwom **zapewnić nienaruszalność ich obecnych granic**, ustanowionych na podstawie traktatów pokojowych.

Wiedeń zdecydowany jest w dalszym ciągu prowadzić **politykę** „solidarności austro - niemieckiej" i zamierza czynnie popierać akcję Berlina **w kierunku stworzenia w Europie środkowej nowego bloku państw. który opierałby się o Niemcy i Austrję.**

Niektórzy politycy austrjaccy uważają, iż dla idei takiej można będzie pozyskać **nietylko Węgry, lecz i Jugosławję**, gdzie nastroje germanofilskie w ostatnich czasach ponoć zaczynają się wzmacniać.

Nie ulega wątpliwości, że poglądy polityków wiedeńskich w tym kierunku **są zbyt optymistyczne.**

(Depesza ta jest wymowną ilustracją do zagadnienia „Auschlussu", poruszonego w dzisiejszym artykule wstępnym na 3-ciej stronie „Kurjera Zachodniego" — Przyp. Red.)

Prace nad budżetem

UKOŃCZONE.

Warszawa, 8.10 (tel. wł.). Praca nad budżetem na rok 29-30 zostały już zakończone. Po ostatniej konferencji z marsz. Piłsudskim w sprawie budżetu Ministerstwa spraw wojskowych zebrała się Rada gabinetowa, która powzięła ostateczne decyzje. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko tyle, że zgodnie z zaleceniami p. Devega preliminarz budżetowy mieści się w ramach zeszłorocznego budżetu.

Premjer Bartel

UDAJE SIĘ DO POZNANIA.

Warszawa, 8.10 (tel. wł.). P. Premjer Bartel udaje się do Poznania dla zwiedzenia stanu robót przy budowie pawilonu na Powszechnej Wystawie Krajowej i zapoznania się z dotychczasowemi przygotowaniami na tę wystawę. Termin wyjazdu p. Premjera dotąd nie został jeszcze ustalony.

NARADY

KLUBU NARODOWEGO.

Warszawa, 8.10 (tel. wł.). Dzisiaj w południe obradował klub narodowy przy licznym udziale posłów i senatorów tego klubu. Omówiona została ogólna sytuacja polityczna, gospodarcza oraz perspektywa pracy parlamentarnej.

Awantury komunistyczne.

Łódź, 8-10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym **komuniści próbowali kilkakrotnie w najrozmaitszych punktach miasta wywołać awanturę.** Szczególnie komuniści zwrócili uwagę na „Grand Hotel", gdzie stanął **minister sprawiedliwości Meysztowicz.** Zebrała się większa gromada **komunistów**, którzy usiłowali manifestować. Policja uniemożliwiła manifestację.

Dziś od samego rana **przed zamkniętemi fabrykami poczęły się zbierać gromady strajkujących.** Komuniści próbowali sformować **pochód protestacyjny.** I na ten raz im się to jednak nie udało. Drobne awanturki są natychmiast likwidowane.

Naogół w Łodzi **panuje zupełny spokój.**

Konsekracja biskupa

KS. LISTOWSKIEGO.

Lwów, 8-10. We lwowskiej archikatedrze odbyła się wczoraj uroczystość konsekracji na biskupa, którym został profesor uniwersytetu Jana Kazimierza i rektorem seminarjum duchownego, ks. dr. Franciszek Listowski, mianowany sufraganem archidjecezji lwowskiej. Przybyło wielu dostojników kościoła z różnych stron. Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Twardowski z biskupami Wałęgą i Komarem.

Minister Zaleski

W BELWEDERZE.

Warszawa, 8.10 (tel. wł.). Dzisiaj w południe odbyła się w Belwederze konferencja marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim w sprawach polityki zagranicznej.

Zakupy sowieckie

W ŁODZI.

Łódź, 8.10 (tel. wł.). W Łodzi bawili przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Polsce, którzy w tamt. fabrykach włókienniczych **poczynili zakupy na sumę około miljona dolarów.**

Jak słychać, Sowiety w najbliższej przyszłości mają z przemysłem sowieckim **zawrzeć umowę na dostawę towarów na sumę 6 — 8 miljonów dolarów złotych.**

Wycieczka instrukcyjna

DLA STAROSTÓW.

Warszawa, 8.10. M-stwo spraw wewnętrznych przystąpiło do organizowania 4-ej wycieczki instrukcyjnej dla starostów i ich zastępców ze wszystkich województw Rzplitej. Wycieczka wyruszy w dniu 15 bm. i zwiedzi powiaty Nieświeski, Nieszawski i Radomski, zapoznając się ze stanem samorządów. W wycieczce bierze udział 30 starostów i ich zastępców. (A. W.)

Tragiczne skutki

ZBYTNIEJ CIEKAWOŚCI.

Stanisławów, 8.10. Mikołaj Zwarycz 17 letni mieszkaniec Zagwoździa znalazł w polu granat ręczny. Ciekawość skłoniła go do rozbierania granatu. Po krótkotrwałych manipulacjach nastąpiła eksplozja, wskutek której nieszczęśliwiec został rozszarpany w strzępy. Szczątki ciała znajdowano o kilka metrów od miejsca wybuchu. (Pat.).

Decydujące dni procesu płockiego.

Jaki jest bilans zeznań świadków.

Donoszą z Płocka: Wtorek, poświęcony będzie przemówieniom prokuratora i obrony. Będzie to zatem decydujący dzień, klamrą procesowego łańcucha. Kończy się ten najobrzydliwszy wśród obrzydliwych procesów.

W rozprawie przeciw Kowalskiemu nastąpiła przerwa, spowodowana względami na urzędowanie sądownictwa płockiego poza tą sprawą. Ta przerwa jest zarazem chwilą odpoczynku i zbierania sił stron przeciwnych do ostatniego ataku, którym będzie **końcowe oskarżenie prokurat. Rogowskiego i mowy obrońców, mecenasów Śmiarowskiego, Kobylińskiego, Główczewskiego, a także obrońcy w habicie marjawickim, Tułaby.**

Ten ostatni atak może zmienić jeszcze wiele, może wpłynąć na wymiar wyroku jednakże z chwilą zamknięcia postępowania dowodowego stało się możliwe podsumowanie wyników szesnastodniowej, niebywałej, nietylko u nas, ale i w świecie, rozprawy.

A więc oskarżenie postawiło arcybiskupa marjawitów, Kowalskiego, **pod zarzutem gwałtu, uwiedzenia i uprawiania czynów niemoralnych i wyuzdanych i to także względem nieletnich,** a wogóle względem podwładnych, a więc z wyzyskaniem zmniejszonej ich odporności.

Cały szereg świadków oskarżenia, przeważnie tak zwanych poszkodowanych, byłych zakonnic i byłych uczennic w internacie marjawickim, prócz kilku byłych duchownych marjawickich i świadków drugorzędnych, był powołany do potwierdzenia tych zarzutów.

Metody obrony.

Obrona wobec nich przyjęła podwójną taktykę, usiłując **obalić przedewszystkiem same zarzuty, a powtóre zachwiać wiarę trybunału w wiarogodność świadków oskarżenia.**

Pod względem pierwszym, w toku przesłuchań obronie udało się nadszczerbić oskarżenie, **tylko w jednym punkcie,** mianowicie co do najcięższego **zarzutu gwałtu.** Zeznania Prochówny, że ostatecznie, po długiem zmaganiu się, uległa sama, pozostawiły do rozstrzygnięcia trybunału, czy pomimo tego nie ma się do czynienia z aktem przemocy. Natomiast wszyscy inni świadkowie, a z nimi wszystkie inne zarzuty, ostały się przed atakami obrony, która wobec tego zwróciła się ze szczególną zawziętością w drugim kierunku, **przeciw wiarygodności świadków oskarżenia.**

Można bez przesady powiedzieć, że dwie trzecie rozprawy zajęli świadkowie obrony, którzy mieli za zadanie **niezostawienia suchej nitki na honorze i uczciwości poszkodowanych przedewszystkiem.**

Nie udało się.

Jedno tylko wydaje się, że nie ulega wątpliwości, a mianowicie **nie udało się dowieść jakoby ktorykolwiek z pośród świadków oskarżenia został przekupiony i otrzymał pieniądze za zeznania przeciw Kowalskiemu,** a także, że ze strony marjawitów pracował cały szereg agentów prowokacyjnych, szpiegów, wywiadowców.

Poszkodowane nie mogły się ruszyć, aby przy boku ich: na ulicy, na statku, nawet w samym gmachu sądowym nie zjawiały się szare kobiety, podsłuchujące, namawiające, wyciągające na niebaczne słówka i zwierzenia.

Przeholowali.

Do pewnego stopnia akcja taka mogła być wytłumaczona, ale przesada pod tym względem doprowadziła nawet stronę oskarżoną do katastrofy, jaką było niewątpliwie **zeznanie świadka Wajskiego.** które zmieniły jednego z najważniejszych świadków odwodowych, Górniakównę, w mimowolnego świadka oskarżenia.

Oto są główne punkty zakończonego postępowania dowodowego, oto jest kanwa, na której się rozsnują przemowy prokuratora i obrońców, a ostatecznie i wyrok Trybunału.

PRZEGLĄD PRASY

Kilka cyfr.

„Dziennik Wileński" pisze:

Żydów w Polsce jest 11 proc., a teraz zobaczmy, jak procentowo reprezentują się żydzi na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego, tym wydziale, na który skarżyła się niedawno p. ministrowi Świtalskiemu delegacja żydowska, że obowiązuje tam „numerus clausus".

W roku 1925 liczba przyjętych na wydział lekarski żydów wnosiła 21.07 proc. W roku następnym — 25.9 proc., zaś w ubiegłym — 30.04 proc.

Jeżeli teraz weźmiemy procent żydów wśród ogólnej liczby uzyskujących dyplomy lekarskie, to cyfry są jeszcze ciekawsze.

W roku 1922 — 42 proc., w roku 1923—43 proc., w roku 1924—44 proc., w roku 1925—48 proc., w roku 1926—48 proc., w roku 1927—50 proc., w roku 1928—56 proc.

W roku 1926 Państwowy Instytut Dentystyczny w Krakowie wydał 49 dyplomów. W tej liczbie było 5 polskich i 44 żydowskich.

Stan adwokacki, który w Warszawie zaczyna boleśnie chorować na nadmiar żydów, w Małopolsce przedstawia się wręcz rozpaczliwie. Małopolska liczy adwokatów chrześcjan (Polaków i Rusinów) 572, zaś żydów—1539. Z tego na Lwów np. przypada chrześcjan 57, żydów zaś364. W Krakowie jest niby lepiej: 146 żydów i 66 chrześcjan.

A teraz parę cyfr ogólnych.

Na 10.000 osób polskiej narodowości wypada studentów 11. Na takież 10.000 ludności żydowskiej przypada studentów 33. Znaczy to, że żydzi są lepiej materjalnie sytuowani od Polaków, trzy razy silniej wchodzą na teren wyższych uczelni, niż Polacy.

Młodzież ma głos!

„ABC" apeluje do młodzieży, aby wzięła udział w walce z niebezpiecznym objawem ujemnego bilansu handlowego.

Wielokrotnie zwracaliśmy na tem miejscu uwagę, jakiem niebezpieczeństwem jest dla Polski zjawisko trwałej nadwyżki przywozu nad wywozem, czyli t. zw. bierny bilans handlowy. Zrozumienie tego niebezpieczeństwa początkowo przez wielu niedocenianego, staje się już dziś na szczęście coraz powszechniejsze. Zamiast bardzo niedawnej jeszcze, lekkomyślnej beztroski, coraz częściej zaczyna się obecnie mówić i myśleć nad sposobami ratunku.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że skuteczna strona bilansu handlowego nie może być przeprowadzona wyłącznie przez czynniki rządowe, że konieczna tu jest jaknajszersza inicjatywa i jaknajenergiczniejsza działalność ze strony zorganizowanego społeczeństwa. Jeśli akcja ta ma sic udać naprawdę, konieczne jest, jak już wskazywaliśmy, wysuwając hasło „Tygodnia dla Polski", wytworzenie w społeczeństwie odpowiedniej atmosfery, obudzenie w niem zapału. energji entuzjazmu. W przeciwnym wypadku cała robota nie wyda żadnych wyników.

I tu wskazać musimy na ogromną rolę, jaką w całej tej sprawie może i powinna odegrać młodzież, zwłaszcza młodzież akademicka. Ci, co pamiętają przedwojneny bojkot towarów pruskich w b. Galicji, mogą zaświadczyć, iż nie kto inny, jeno właśnie młodzież akademicka czynną postawą swą zdecydowała wówczas o powodzeniu akcji bojkotowej. Narodowe stanowisko dzisiejszej młodzieży akademickiej jest rzeczą powszechnie znaną. To też możemy być pewni, że i tym razem nie zostanie ona głucha na wezwanie w imię hasła narodowego, hasła obrony niezależności gospodarczej Polski. Czas ostatni zakończyć z biernością bilansu handlowego, ale także z dotychczasową biernością społeczeństwa. Młodzież ma głos!

Straszna eksplozja

SZTUCZNEGO TWORU WYBUCHOWEGO.

Lipsk, 8-10. Wczoraj nastąpił w zakładach dobywania benzyny i smoły z węgla t. zw. „Deutsches Erdol" gwałtowny wybuch.

Wyleciał w powietrze generator, produkujący benzynę, smołę i inne produkty uboczne.

Czterech robotników doznało ciężkich poparzeń; dwu z nich zmarło w ciągu dnia.

Pochmurno i chłodno

PRZEPOWIADA P.I.M.

Wczoraj w całej Polsce pochmurno a w wielu miejscach mglisto. Temperatura wahała się od 7—11 st.

O godz. 8 rano w Warszawie, Lwowie i Kielcach było 7 st., w Gdyni i Pucku 11 st., w Lublinie, Białymstoku, Bydgoszczy i Pińsku 9 st., w Poznaniu 8 st., w Zakopanem 6 st., w Morskiem Oku 2 st., w Hali Gąsienicowej 1 st.

Dzień dzisiejszy będzie pochmurny i chłodnawy.

S. † p.

Aleksander Koczur

długoletni pracownik Huty Milowice

zmarł w dniu 6 b. m.

W Zmarłym tracimy sumiennego i uczciwego pracownika

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA.

Wybitny komunista sowiecki

padł od kuli na polowaniu.

Ryga, 8-10. Prasa sowiecka donosi o zabójstwie sekretarza komitetu azerbejdżańskiej partji komunistycznej — **Mejera Ilajewa.** Zabito go na polowaniu, urządzonem przez dygnitarzy sowieckich w okolicach Baku.

Ilajew, z pochodzenia żyd, brał udział w najeździe na Polskę w roku 1920, pełniąc funkcje kurjera między „komunistycznym rządem Polski" z F. Konem na czele a Radą komisarzy ludowych w Moskwie.

Zabity komunista był jednym z najgorętszych zwolenników Trockiego i dopiero od paru tygodni wyrzekł się zasad głoszonych przez tego przeciwnika Stalina.

Przesunięcie na prawo i... lewo

przy wyborach do sejmu łotewskiego.

Ryga, 8.10. W dniu wczorajszym odbyły się na Łotwie wybory do Sejmu. **Udział wyborców był niezwykle liczny, dochodził bowiem do 90 pr. uprawnionych do głosowania.**

Wyniki głosowania nie są jeszcze dokładnie znane, można jednak już teraz stwierdzić, że socjalni demokraci prawdopodobnie utracą szereg mandatów **na rzecz komunistów,** którzy z niesłychanym nakładem pieniędzy, otrzymanych z Moskwy, prowadzili ogromnie wytężoną agitację.

Poza tem zauważyć się daje **lekkie przesunięcie się na prawo.**

„Dobitne" echo skandalu radjowego w Berlinie.

Wyprowadzony w pole socjalistyczny poseł obił komunistę.

Berlin, 8.10 (Pat). Sensacyjny incydent uprowadzenia socjalistycznego prelegenta i wygłoszenia odczytu przez komunistycznego posła został **prawie całkowicie wyjaśniony.** Dzienniki komunistyczne ogłaszają zupełnie otwarcie, że owym prelegentem był **poseł komunistyczny Schultz,** który w ciągu nocy z soboty na niedzielę ukrywał się w gmachu Reichstagu, aby przeczekać 24 godzin, po upływie których korzystać już mógł z nietykalności poselskiej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek powracał **kolejka podziemną do centrum** miasta i **spotkał w wagonie redaktora „Vorwärtsu" Schiffa, który poznawszy organizatora i bohatera całej afery spoliczkował Schultza.**

Pomiędzy redaktorem Schultzem i posłem Schiffem **doszło do zaciekłej bijatyki,** której kres położyli dopiero urzędnicy kolei podziemnej, **rozdzielając obu powaśnionych.** O zajściu spisano z redaktorem Schiffem oraz posłem Schultzem protokół.

Prasa berlińska donosi dziś, że poseł Schultz ma wytoczyć redaktorowi Schiffowi skargę sądową o pobicie. (Pat.).

Komu szczęście sprzyja?

5-TA KLASA — 28-MY DZIEŃ.

2000 zł. nr. 107948.

1000 zł. n-ry: 1344 18443 33722 46001 55316 61115 62706 84365 91247 104773 106136 109119 125038 128116 132428 154358.

600 zł. n-ry: 20488 24706 39020 41821 45303 56044 85845 87445 95826 98953 105092 112000 115188 124471 134650 136842 140125 142405 145818 143867 145662 146401 149015.

300 zł. n-ry: 629 1347 6699 7108 7368 7424 7645 8374 8682 8839 9075 9897 11181 11631 12184 14196 18818 18918 19620 20412 21834 25666 26785 27191 29993 32048 34831 36178 37151 37419 38899 39331 40419 41223 42508 53608 45604 49631 51438 52185 52618 53512 55521 55816 55828 59419 62115 63387 65225 65792 66598 66607 68414 68797 72769 73547 73681 73754 74258 75120 76870 76937 77132 78479 79532 82085 82242 83136 83273 83925 84248 86407 87614 87797 90440 90772 91318 91766 93877 95455 95996 96270 96318 97336 97887 98244 98438 100248 100302 100384 100450 102991 105487 106633 108188 111580 117796 120469 121639 122188 123578 125174 125345 126338 126918 129763 130085 130771 133481 134837 135346 139500 139654 143184 144637 144679 146476 146837 147942 150248 150675 150918 151138 151169 154815.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu. ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe. Ciągnienia V-ej klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Pierwszy krok na drodze do „Anschlussu".

Przed gospodarczem zjednoczeniem Austrji i Niemiec.

W sprawie „Anschlussu", uważanej przez Niemców z Rzeszy i z Austrji za najważniejszy problem, który powinien być w niedalakiej przyszłości zrealizowany, politycy austrjaccy jeszcze na wiosnę okazywali dużo powściągliwości i ostrożności. Już wtedy rozważano, czy nie możnaby, przed osiągnięciem unji politycznej, doprowadzić do jedności gospodarczej. Wtedy jednak sfery decydujące po dłuższych debatach przyszły do przekonania, że rozwiązanie tej kwestji należy odłożyć na nieokreśloną przyszłość. Wiadomo, dlaczego tak wówczas zadecydowano. Stosunki z Włochami były naprężone, nawet poseł włoski, w Wiedniu był czasowo odwołany, a Mussolini nie taił, że idei połączenia Austrji z Niemcami sprzeciwia się jak najbardziej kategorycznie.

Wobec tego politycy „anschlussowi" postanowili oficjalnie zamilknąć, a natomiast puścić sprawę na flukta masowych agitacyj. Już w kilka tygodni później odbył się w Wiedniu pamiętny olbrzymi zjazd śpiewaków z całych Niemiec, który przemienił się w potężną manifestację na rzecz jedności austrjacko - niemieckiej.

Jeszcze pewniej czują się Niemcy w tej sprawie obecnie. Złożyły się na to diwe głównie przyczyny. Przedewszystkiem ducha dodało im pomyślne załatwienie sprawy Nadrenji, której ewakuacja w zasadzie została postanowiona i jest już tylko kwestja czasu. Powtóre naprężenie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonemi z jednej a Anglją i Francją z drugiej strony zrodziło w ich umysłach (fantastyczne narazie) nadzieje na kollaborację polityczną, a przedewszystkiem gospodarczą z Ameryką i z Rosją.

Wskutew tych nastrojów politycy niemieccy postanowili sprawę „Anschlussu" raźniej posunąć naprzód. Wielka rewja „Heimwehry", która w niedzielę odbyła się w Wiener Neustadt, choć bezpośrednio skierowana przeciw socjalistom, z punktu widzenia polityki międzynarodowej postawiona została pod znakiem „Anschlussu". Jeszcze ważniejsze dla tej sprawy są odbyte niedawno w Wiedniu obrady niemieckich i austarjackich izb handlowych, w których rozważono kwestję t. zw. „Anschlussu" gospodarczego.

Obrady te były tajne, ale — jak zwykle w takich razach bywa — powzięte uchwały przedostały się na łamy prasy. Asumpt do owych rozważań dała rezolucja parlamentu berlińskiego z wiosny b. r., w której zażądano, aby w rokowaniach o traktat handlowy austrjacko-niemiecki uwzględniono postulat zjednoczenia gospodarczego obu krajów. Podczas narad wiedeńskich obie strony uznały zgodnie, że istniejące traktaty pokojowe dają i Niemcom i Austrji wolność swobodnego normowania swoich stosunków gospodarczych zarówno między sobą jak też z innemi państwami. Ze stanowiska politycznego najbardziej interesującą jest ta część uchwalonej rezolucji w której stwierdzono, że uskutecznienie projektu „Anschlussu" gospodarczego byłoby bardzo poważnym, a na razie jedynie możliwym krokiem na drodze przeprowadzenia całkowitego zjednoczenia obu państw. Wówczas bowiem stałoby się zadość i traktatom pokojowym, które żądają, aby Austrja istniała jako samodzielne państwo i pragnieniem niemieckich narodowców, którzy dążą do tego, aby kraj ten stał się częścią Rzeszy Niemieckiej.

Aby nikogo nazewnątrz nie urazić i nikomu nie dać powodu do interwencji, postanowiono znaleźć takie wyjście z sytuacji, że formalnie mają być pomiędzy obu państwami zaprowadzone cła, w rzeczywistości jednak Austrja i Niemcy będą tworzyły jeden okręg gospodarczy.

Już tylko prostą konsekwencją tego stanowiska jest dalsza uchwała, według której Izby handlowe obu państw zobowiązują się dążyć do wypowiedzenia przez Uiemcy i Austrję traktatów handlowych z innemi państwami, zawierających klauzulę największego uprzywilejowania. W przyszłości w obu krajach mają być dopuszczane jedynie takie międzynarodowe umowy handlowe, które będą opierały się na zasadzie ścisłej wzajemności.

Rezolucje wiedeńskie zasługują na baczną uwagę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prawodawstwo Niemiec i Austrji pójdzie po linji w nich wytkniętej. Wówczas „Anschluss" gospodarczy zaistnieje de facto, chociaż nie będzie istniał de jure. Ułatwi to oczywiście ogromnie późniejsze zjednoczenie polityczne. Rezolucje te rzucą też niewątpliwie swój refleks na przebieg rokowań handlowych polsko - niemieckich

Wyspa grozy i śmierci

Nowe rewelacje o katowni na Sołowecku.

Na północnych wybrzeżach Rosji, tam gdzie Morze Białe tworzy tak zwaną „Zatokę onezką" leży grupa kilku wysp, a z nich największa zwie się **Sołoweck.** Wyspa ta była przed wojną bardzo znana, tu bowiem znajdowała się **siedziba sławnego klasztoru,** oraz słynący cudami obraz Matki Boskiej, który stanowił cel wędrówek licznych pielgrzymów z całej północnej Rosji. Mimo niekorzystnych warunków klimatycznych, w okolicach tych bowiem **przez dwie trzecie roku panuje sroga zima,** liczni mnichowie, którzy osiedlili się na Sołowecku, pracowali intensywnie nad rozbudową tych okolic, tak że **mieściła się tam jedna z pokaźniejszych posiadłości klasztornych.**

Z chwilą, gdy w Rosji objęły ster rządów Sowiety Sołowieck **zmienił najzupełniej swój charakter.** Z cichej, bogobojnej wyspy przemienił się w **osadę karną,** na którą władzcy komunistyczni zesyłać zaczęli licznych, niemiłych sobie działaczy. Kościół i zabudowania klasztorne **zamieniono na więzienie,** a w murach tych więzień, oraz na całym obszarze Sołowecka rozgrywać zaczęły się **sceny, które przypominają najbardziej piekielne obrazy** i potwornością swą ścinają krew w żyłach u najbardziej nawet zrównoważonego człowieka. To też **„wyspą grozy i śmierci"** zwie się dziś Sołoweck...

Gdy się czyta sprawozdanie, które ostatnio ukazało w dziele francuskiego literata Reymonda Dugueta, malujące stosunki, panujące na Sołowecku, **dreszcz grozy i przerażenia opanowuje każdego.** Stają przed nami obrazy, jakby wycięte z najodleglejszej epoki. obrazy z **czasów krwawego niewolnictwa. bezlitosnego barbarzyństwa i tyrańskiej przemocy.**

Więcej niż **50.000 skazańców** żyje dzisiaj na Sołowecku. Wśród nich znajdują się przeważnie **przestępcy polityczni,** którzy byli niewygodni dla władców komunistycznych i których Sowiety chętnie chcieli się pozbyć. Bardzo liczny, bo 65 proc. sięgający odsetek skazańców, **stanowią robotnicy.** Warunki, wśród których żyć tu muszą skazańcy **są naprawdę potworne.** Większość skazanych mieszka **w nędznych, prymitywnych barakach,** dobrze bowiem zabudowane domy klasztorne zarezerwowano dla **władz czeki,** która sprawuje rządy na Sołowecku oraz nad skazańcami. Jeśli weźmie się pod uwagę, że przez większą część roku panuje tam srogo zima, **dochodząca przeciętnie do 50 stopni zimna.** wyobrazić można sobie, na jakie piekielne męki narażeni są skazańcy, którzy spać muszą w tych niechlujnych, drewnianych barakach na drewnianych pryczach, **bez jakiegośkolwiek okrycia.** Straszne, nieludzkie doprawdy cierpienie, które zwiększa się jeszcze bardziej, gdy nad ranem strażnicy wyganiać zaczynają z baraków nieszczęśliwych skazańców **do ciężkiej pracy w olbrzymich lasach.** Wśród lodów i mrozu pracować muszą ci nieszczęsni od świtu do nocy, przyczem jedynem ich odzieniem są przeważnie **duże worki lniane, oraz szmaty, owijające odmrożone, krwią ociekające nogi.**

Praca jest bardzo ciężka i polega **na ścinaniu i rąbaniu drzewa.** Wszyscy pracować muszą **bez wytchnienia!** Każdy bowiem wykonać musi pracę, która została dla niego przeznaczona. Nierzadko więc się zdarza, że ci, którzy nie mogli w ciągu dnia nadążyć, **pozostać muszą w lesie do późnej nocy i odrobić to, co im nakazano.** A nie wolno nikomu skarżyć się na zmęczenie. Każda próba odpoczynku któregokolwiek ze skazanych, chociażby nawet padał on już z wyczerpania, **znajduje natychmiast odpowiedź u strażników,** którzy w **tej chwili batem popędzają nieszczęśliwca do dalszej pracy!** Należy bowiem dodać, że strażnicy ci rekrutują się z najciemniejszych i najbardziej okrutnych elementów czeki. **I czyż nie przypominają te obrazki czasy najstraszliwszego barbarzyństwa?**

Bardzo często zdarza się, że gdy któryś ze skazańców — mimo uderzeń bata, dalej nie może pracować, podchodzi doń strażnik i **pakuje mu ołowianą kulę w łeb!** Skazańcy nie uważają jednak tego za karę. Śmierć **jest dla nich zbawieniem...**

Odpowiednio też przedstawia się sprawa pożywienia dla skazańców. Herbata, wędzona ryba w minimalnej ilości i wodnista zupa oto co skazańcy trzy razy dziennie otrzymują. Żadnych tłuszczów, nigdy mięsa lub potraw mącznych. ,

I czyż nie ma racji Duguet, gdy w dziele swym, zatytułowanym „Un bagne en Russie rouge" (Bagno w czerwonej Rosji) nazywa Sołoweck **„najstraszliwszą wyspą świata"...**

● dalej... Czyż nie należy Sowietom rzucić w twarz straszliwego oskarżenia, gdy **mają odwagę prawić jeszcze o „białym terorze"** w więzieniach europejskich... Krwawe tyraństwo czerwonych władzców ujawnia się w świetle tych ponurych rewelacyj **jaknajdobitniej** i mówi wystarczająco samo za się...

K. P.

Rada naczelna

STRONNICTWA NARODOWEGO.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy zjazd Rady naczelnej Stronnictwa narodowego przy udziale 120 działaczy, reprezentujących wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej.. Po przemówieniach i przeczytaniu oraz omówieniu statutu organizacyjnego przystąpiono do wyboru władz.

Prezesem Rady naczelnej i zarządu głównego S. N. został wybrany b. senator Joachim Bartoszewicz.

Do prezydjum Rady naczelnej zostali powołani pp.: Bielawski Bolesław, ks. Czartoryski Witold, prof. Dubanowicz Edward, Kiniorski Marjan, Szebekówna Józefa, Szturmowski Piotr, prof. Wasiutyński Bohdan.

Do zarządu głównego wybrani zostali pp.: Bąkowski-Jaxa Wojciech, Berezowski Zygmunt, ks. Czartoryski Kazimierz, prof. Dąbrowski Stefan, Fijałkowski Mieczysław, Holder-Eggerowa Marja, Jasiukowicz Stanisław, Kornecki Jan, Kozlowski Medard, Kozicki Stanisław, Kwasieborski Stanisław, Milik Józef, Rembieliński Jan, Sacha Stefan, dr. Seyda Marjan, Wąsowicz Hipolit, Wierczak Karol.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos p. Joachim Bartoszewicz, nawołując do współpracy i podkreślając odpowiedzialność, jaka leży na Stronnictwie, poczem p. Wąsowicz, zamykając obrady, podziękował za trud pracownikom Komitetu Organizacyjnego, którego działalność ustaje z chwilą wyboru władz Stronnictwa Narodowego.

Uroczysta konsekracja

KS. BISKUPA SZLAGOWSKIEGO.

W niedzielę w katedrze warszawskiej odbył się uroczysty akt konsekracji ks biskupa Szlagowskiego.

O godz. 9.30 w kościele katedralnym zgromadzili się przedstawiciele władz. duchowieństwa z ks. kard. Kakowskim. rektorzy wyższych uczelni z rektorem Uniwersytetu warsz. prof. Przychockim na czele, oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się delegacje stowarzyszeń i korporacyj studenckich ze sztandarami.

Po uroczystej mszy św. ks. kardynał Kakowski dokonał aktu konsekracji, poczem wygłosił po łacinie przemówienie.

Klasowe związki zawodowe

PRZECIW P. P. S.

Komisja centralna „klasowych" (socjalistycznych) związków zawodowych ogłosiła następujące ostrzeżenie w „Robotniku":

„Kilku członków zarządu niektórych oddziałów warszawskich pozwoliło sobie — wbrew postanowieniom obowiązującego statutu i bez upoważnienia właściwych zarządów — na samowolne zwołanie na dzień 4 października konferencji oddziałów warszawskich, celem „ukonstytuowania Rady Związków". Zwracamy uwagę wszystkim zarządem Oddziałów, że statutowe prawo zwoływania konferencji i zakładania Rad zawodowych przysługuje tylko komisji centralnej. **Wzywamy wszystkie zarządy oddziałów — pod rygorem organizacyjnym — do niebrania udziału w tej konferencji"ł.**

I cóż się stało w dniu 4 b. m.? Nie tylko, że na konferencję przybyli mimo ostrzeżenia „Robotnika" licznie robotnicy, ale znaleźli się na niej **nawet posłowie (!).** P. P. S. z pos. Jaworowskim na czele, dając tem dowód, że nic sobie nie robią z „rygorów organizacyjnych".

Albowiem, jak donosi prasa warszawska, zebranie odbyło się w lokalu związku dozorców domowych Przybyli reprezentanci 28 (!) związków zawodowych, jak tramwajarzy, dozorców domowych, metalowców piekarzy, robotników instytucyj użyteczności publicznej, włókniarzy, pracowników Kas chorych, tytoniowców i in. Na zebraniu tem wybrano Radę warszawską związków zawodowych „klasowych", choć „Robotnik" przed tem przestrzegał i powołano do niej m. in. **posłów: Gardeckiego i Szczypiórskiego.** Na dobitek i na złość „centralnej komisji", **urządzono pos. Jaworowskiemu owację.**

Polska otrzyma

PODZIEMNĄ SIEĆ TELEF.

Ministerstwo poczt i telegrafów otrzymało 5 poważnych ofert od towarzystw zagranicznych, które pragną podjąć się wybudowania **podziemnej sieci kablów telefonicznych.**

Ogólna długość projektowanej sieci kablowej wynosić ma 3.378 klm. i składać się będzie z 12 odcinków, jak następuje: Warszawa — Łódź — Katowice — Cieszyn (Kraków) 520 klm., Warszawa — Bydgoszcz — Gdynia (Gdańsk) 346 klm.,. Warszawa — Zbąszyń (do Berlina) 363, Warszawa — Radom — Kraków (300), Warszawa — Białystok — Wilno (419), Warszawa — Lublin — Korzec (152), Warszawa — Baranowicze (200), Kraków — Lwów — Borysław (427), Łódź — Krotoszyn (Wrocław) (166), Warszawa — Brześć (196), Warszawa — Mława (132), Warszawa—Turmont (157).

Jedno z towarzystw, które ubiega się o uzyskanie tego wielkiego zamówienia, występuje **łącznie z polskiemi fabrykami kabli, z któremi ma zamiar wspólnie pracę tę wykonać.**

Życie muzyczne.

Koncert jugosłowiańskiego chóru „Glasbena Matica“ (dyr. M. Hubad). — Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.

Koncert jugosłowiańskiego chóru „Glasbena Matica“ z Lublany w Teatrze Polskim w Katowicach był przeglądem najważniejszych utworów dorobku kultury muzycznej pobratymczego narodu; zareprezentował nam jako taki szereg wartościowych utworów muzyki artystycznej oraz zapoznał nas z przepięknemi opracowaniami swych cudownych melodyj ludowych.

Pięknie wydana książeczka programowa, zawierająca życiorysy oraz portrety kompozytorów oraz polskie tłomaczenia oryginalnych tekstów ułatwiła nam orjentację.

Koncert rozpoczęto odśpiewaniem trzech utworów jednego z wybitniejszych kompozytorów XVI st. J. Gallusa (urodził się w miasteczku słoweńskiem Rybnica), następnie wykonano cały szereg utworów chórowych kompozytorów jugosłowiańskich, jak: Ant. Lajovica (bardzo piękny utwór „Len“), Jakóba Gotovaca (oryginalna pieśń „Żal za cielęciem“), Józefa Slaveńskiego, Emila Adamicza Stanko Premla, St. Mokraniaca, Ant. Schwaba i innych.

Utwory jugosłowiańskich kompozytorów cechuje harmonizacja barwna i nader oryginalna, oparta na dźwięku nawskroś dysonansowym; rytmika i prowadzenie melodji zastanawia również swą niezwykłością, uzasadnioną prawdopodobnie w folklorze; prócz tego cechuje pieśni Jugosłowian poczucie kolorytu dźwiękowego i duża skala efektów barwy chórowego brzmienia.

Wśród pieśni ludowych usłyszeliśmy pieśni miłosne (poważne, jak „Córko moja córeczko“ opracowanie J. Hacego, lub wesołe, jak „Tańczy koło“ opracow. Ant. Andela) żartobliwe, jak „Myszka“ Hubada i inne.

Posłyszeliśmy wśród tych kilku pieśni wiele motywów jędrnych, zdrowych, które znamy z opracowania w muzyce symfonicznej przez klasyków (np. Haydna) oraz romantyków (np. Dvorak).

Niektóre pieśni wryły się swą bezpośredniością i świeżością inwencji głęboko w serce słuchacza; należy tu np. przecudowne opracowanie pieśń „Tańczy Koło“, albo śliczna pieśń „W górze nad jeziorem“ dyrygenta chóru M. Hubada. Wykonanie wszystkich pieśni stało na wysokim poziomie. Chór dysponuje świetnym materjałem: soprany dźwięczne, tenory miękkie, a basy wprost fenomenalne (głębokie C jest bagatelką).

Karność niezwykła; fraza i wykończenie wspaniałe; kolorytu bogactwo, dynamika zróżniczkowana do ledwie dostrzegalnych odcieni, dźwięk wprost elastycznie przylega do intencji dyrygenta; przytem wszystkiem nieskazitelna czystość intonacji, co dozwala wykosztowywać nawet najbardziej problematyczne dla ucha współbrzmienia nowoczesnej harmonji.

*

Recital prof. J. Turczyńskiego odbył się w noworozbudowanej salce Instytutu muzycznego w Katowicach. Sala czyni bardzo dodatnie wrażenie i nadaje się świetnie do występów solowych i koncertów kameralnych. Na omawianym koncercie można było spotkać elitę towarzystwa ze Śląska i Zagłębia.

Z programu wykonanego przez solistę zasługuje na szczególne wyróżnienie mistrzowskie odegranie sonaty f-moll Beethovena (op. 57), przemiła interpretacja Nocturnu Des dur Chopina, ujmująco podana XII Rapsodja Liszta i, grana jako pierwszy numer koncertu Fuga D-dur Bacha (przeróbka Busoniego).

Z pośród nowszej literatury odegrał koncertant utwory Albeniza, Mannela de Falli i Pick-Mangiagallie'go, na bis zaś zagrał zdumiewającego nowoczesnością koncepcji „Kujawiaka“ J. Zarębskiego (kompozytor zmarł młodo w 1880 r.).

Salka oraz imprezy Instytutu muzycznego wprowadzają nowe wartości do życia muzycznego naszej dzielnicy; przypuszczamy, że usiłowania dyrekcji Instytutu będą się cieszyły sympatją i poparciem społeczeństwa.

Inauguracja zapoczątkowała nową inicjatywę szczęśliwie; życzymy wysiłkom p. dyr. Stoińskiego powodzenia i popularności

F. Sachse.

U progu wyborów do Rad miejskich
w Sosnowcu i w Dąbrowie.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o mającym wkrótce nastąpić rozwiązaniu Rad miejskich w miastach Zagłębia. Prasa, zbliżona do magistratów socjalistycznych zaprzeczyła tej informacji, obecnie jednak okazało się, że „Kurjer Zachadni“ był dobrze poinformowany.

Oto wczoraj Magistraty Sosnowca i Dąbrowy otrzymały z Ministerstwa spraw wewnętrznych dekrety o rozwiązaniu Rad miejskich w tych miastach z dniem 13 października r. b., wybory zaś odbędą się w dniu 18-go listopada r. b.

Dekrety te wbrew poprzednim przypuszczeniom nie dotyczą narazie Będzina i Czeladzi.

Samorządy w Sosnowcu i w Dąbrowie, będąc w wyjątkowo ciężkiem położeniu po przeszło trzyletniej fatalnej gospodarce, są zaskoczone dekretami.

Sosnowiec i Dąbrowa przeto wejdą w niezmiernie ciekawy okres wyborczy, który niewątpliwie zamieni się w jeden wielki akt oskarżenia przeciwko socjalistom za ich 3-letnią rujnującą te miasta gospodarkę.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Wtorek	Dziś Dyonizego B. M. Jutro Franciszka. Wsch. słońca 5 m. 51. Zach. „ 16 m. 54

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Czerwony Bies“

Program radjowy
NA WTOREK, 9 PAŹDZIERNIKA.
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Transmisja muzyki lekkiej.
16.55 — Komunikat harcerski.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Odczyt p. t.: „Teorja i praktyka polskiej ortografji — czy ortografja może być fonetyczną“ — wygl. K. Nitsch pro. U. J.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy.
19.20 — Transmisja opery Orefice'a „Chopin“ z Teatru Wielkiego w Poznaniu.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteorologiczny i P. A. T

× **„POLSKA SWEMU OBROŃCY“.** Zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów wszyscy uczestnicy walk w latach 1918-20 otrzymają medal wojskowy, przedstawiający z jednej strony orła z krzyżem Virtuti Militari na piersiach, z drugiej zaś napis: „Polska swemu obrońcy“. Medal wykonany będzie w bronzie i posiadać ma wielkość 35 mm. Mennica państwowa przystąpiła już do bicia tego medalu, tak, że pewna ilość sztuk będzie oddana do dyspozycji Rządu na dzień 11-go listopada r. b.

× **PROJEKT NOWEJ JEDNOZŁOTÓWKI.** W ostatnich dniach obradowała w Ministerstwie skarbu specjalna komisja w sprawie ustalenia projektu nowej jednozłotówki, opracowanej przez Mennicę Państwową. Komisja zadecydowała, iż należy zwrócić się jeszcze do trzech artystów o przygotowanie nowych projektów i dopiero, mając do wyboru większą ich ilość, dokonać wyboru jednego z nich.

× **Z P. C. K. W GOŁONOGU.** W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków koła P. C. K. w Gołonogu z udziałem prezesa zarządu udziału dr. Rydera i inspektora Sztajnera. Dr. Ryder wygłosił obszerny referat o zadaniach P. C. K. w czasie pokoju, następnie przedstawił program zamierzeń na terenie miejscowego oddziału, wreszcie zwrócił się z gorącym apelem do obecnych o werbowanie członków do tak humanitarnej i pożytecznej instytucji.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek, dnia 9 b. m. „Koncert Jana Kubalika“.

Środa, dnia 10 b. m. „Uśmiech losu“ premjera.

Czwartek 11 bm. — „Zygmunt August“.

× **Z ZAWODÓW WOJEWÓDZKICH STRAŻY POŻARNYCH.** Na wojewódzkich zawodach straży pożarnych, które odbyły się w dn. 30 ub. m. w Kielcach, w grupie drugiej 1 miejsce zajęła straż Tow. Solvay w Grodźcu, zdobywając 112 punktów, 2 miejsce straż z Czeladzi, zdobywając 111 punktów. W 3 grupie 1 miejsce zajęła straż z Wojkowic Komornych, otrzymawszy 109 punktów, 2 miejsce straż z Ząbkowic, zdobywając 78 punktów. W grupie 4 straż z Rogoźnika zdobyła 12 miejsce, straż z Bolesławia 14, straż z Blanowic 20.

× **ECHA ŚWIĘTA SOCJALISTYCZNEGO.** Szumnie reklamowane święto młodzieży socjalistycznej przeszło w Zagłębiu nadzwyczaj cicho i prawie niespostrzeżenie, bowiem socjaliści, obawiając się wystąpień swych konkurentów - komunistów, święto swe ograniczyli do urządzenia w kilku miejscowościach akademji w zamkniętych lokalach. W Dąbrowie podczas przemówienia w teatrze socjalistycznym mec. Pawelka, grupa żydów komunistów ustawicznie przeszkadzała mówcy, wznosząc różne okrzyki, wobec czego policja zmuszona była usunąć ich z sali, a następnie wylegitymować. W rezultacie zatrzymano dwie żydówki: Szpryncę Szwimerównę i Chaję Frenklównę oraz Jana Batuga, przy którym znaleziono bloczek MOPRU.

× **KONCERT ŚWIATOWEJ SŁAWY PIANISTY W DĄBROWIE.** Spieszymy podzielić się z czytelnikami naszymi i miłośnikami muzyki miłą wiadomością, iż staraniem komitetu budowy policyjnego domu zdrowia, w sobotę, dni. 13 b. m. w sali Ogniska w Dąbrowie odbędzie się nielada uczta artystyczna, mianowicie koncert światowej sławy pianisty prof. Józefa Turczyńskiego. Program koncertu zawiero utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Lista, Zarębskiego, Paderewskiego, oraz kompozytorów nowoczesnych. Jest rzeczą pewną, iż koncert powyższy zgromadzi inteligencję całego Zagłębia. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł.

× **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszym numerze znalazła się notatka p. t. „w restauracji“, której treścią było oskarżenie p. Józefa Wewióry (Chemiczna 12) przed policją przez niejaką Gertrudę Latusek z Szopienic o kradzież palta i czapki. Jak się okazało obecnie, oskarżenie to było jedynie wynikiem nieporozumienia powstałego między mieszanem towarzystwem ze Śląska a p. W. był jedynie przygodnym świadkiem

Pertraktacje zarobkowe
W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Z powodu niedojścia do porozumienia między przedstawicielami Związków zawodowych, a Radą zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zarobków w górnictwie Zagłębia Dąbr. **inicjatotywę pertraktacyj podjął inspektor pracy p. inżynier Gallot,** pod którego przewodnictwem odbyły się w dniu wczorajszym odpowiednie konferencje w Dąbrowie Górniczej.

Wobec tego, że w bieżącym tygodniu **odbywają się w Warszawie narady przemysłowców, które są związane ze sprawami przemysłu węglowego,** przeto **zgodzono się na odłożenie pertraktacyj.**

Będą one podjęte w przyszłym tygodniu.

× **KTO SIĘ POŚWIĘCI HANDLOWI MORSKIEMU?** Powstało niedawno towarzystwo pod nazwą „Pomoc Kupiecka“, którego celem jest — między innemi — opieka i pomoc dla młodzieży, pragnącej poświęcić się handlowi morskiemu. Stowarzyszenie to założyło dla tej młodzieży internat w Langfuhrze i przeprowadziło starania w celu uzyskania praktyki w poważnych firmach eksportujących za morze. Dotychczas towarzystwo ma już zapewnione 7 do 10 miejsc dla praktykantów — przeważnie z maturą. Praktykanci mają otrzymać na początek po kilkadziesiąt guldenów miesięcznie, z czego połowę będą zwracać jako opłatę w internacie. Internat zapewni młodzieży nietylko zupełne utrzymanie, opiekę i kierunek, ale ponadto będzie jego dążeniem urządzanie wykładów, odczytów i zadań w celu dokształcania praktykantów w ich zawodzie. Praktyka ma trwać 2 do 3 lat. Wymaga się oprócz wykształcenia szkolnego — dokładnej znajomości języka niemieckiego oraz początków języka angielskiego i francuskiego, nienagannego prowadzenia i zdrowia fizycznego. Bliższych informacyj udziela się w decernacie oświatowym Izby handlowej w Katowicach pl. Wolności 8.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Wczoraj o godzinie 3 nad ranem patrol policyjna, przechodząc ulicą Sławkowską w Sosnowcu znalazła 93 sztuk odezw komunistycznych. Odezwy usunięto.

× **NA ODPUŚCIE.** W czasie tłoku jaki panował przy kościele pogońskim w dniu niedzielnego odpustu nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni kamizelki Jana Tepichta (Gołębia 2) zegarek, wartości 100 zł.

× **MIŁE MAŁŻEŃSTWO.** Będkowska Marja zamieszkała w Czeladzi przy ul. Parkowej 3 doniosła policji że mąż jej Franciszek pobił ją dotkliwie, używając do tego kuchennego pogrzebacza. Na miłego mężulka policja czeladzka spisała doniesienie.

× **SPRYTNY ZŁODZIEJ.** Mieszkaniec Będzina, Długonogi Fiszel (Grobla 5) zawiadomił policję że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania portfel z zawartością 1800 zł. i dokumentami, znaczną ilość weksli, 190 zł. i 21 dolarów, które były przechowywane w walizce oraz garderobę wartości 200 zł. Kradzież powyższa świadczy o tem, że dokonaj jej sprytny złodziej, lub taki, który wiedział gdzie Długonogi przechowuje gotówkę. Policja zajęła się wykryciem sprytnego złodzieja.

× **„PECHOWY“ PASAŻER.** 30-letni Józef Bastek, mieszkaniec m. Sosnowca (Szeroka 3) posiadając bilet kolejowy na przejazd z Katowic do Sosnowca, na przeciąg czwartego tygodnia stycznia, sfałszował na nim cyfrę „4“ na „5“, po tygodniu zaś „5“ na „6“ i wreszcie „6“ na „7“. Szczęście sprzyjało mu przez 3 tygodnie, w trzecim zaś tygodniu, tj. w dniu 18 lutego 1928 r. w przejeździe za Katowic do Sosnowca konduktor bezpłatny bilet Bastka zakwestjonował, przekazując go wraz z pasażerem posterunkowemu policji na dworcu w Sosnowcu. W dniu wczorajszym pomysłowy pasażer odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, skazany został na 3 miesiące więzienia. Na mocy ustawy amnestyjnej kara została mu darowana.

Dalsza rozbudowa

LINJI TRAMWAJOWEJ.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, dyrekcja tramwajów w Zagłębiu Dąbr. przystąpiła w roku bieżącym do stopniowego powiększenia długości linji tramwajowej, przez budowę **odnogi z Będzina do Czeladzi,** oraz przez przedłużenie linji tramwajowej **od kościoła w Dąbrowie do granicy miasta w pobliżu kopalni Flory.** Linja na Redenie jest już całkowicie ucończona i uruchomienie tramwajów na tym odcinku uzależnione jest tylko od komisji rządowej, której przyjazd **spodziewany jest w tych dniach.**

Po przyjęciu linji przez wymienioną komisję **niezwłocznie zostanie ona oddana do użytku.**

Również przy budowie odnogi z Będzina do Czeladzi, roboty postępują szybko naprzód i, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności, **komunikacja tramwajowa zostanie uruchomiona w pierwszej połowie grudnia r. b.**

Zebrania organizacyjne

CECHÓW W ZAGŁĘBIU.

Stosownie do wymagań nowej ustawy przemysłowej, w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie cechu bednarzy na powiat Będziński i Zawierciański, celem powołania nowego zarządu. Starszym został p. W. Czopowski, podstarszymi pp. A. Jelonkiewicz i A. Czopowski, członkami zarządu pp. J. Paczyński i A. Widerski, zastępcami pp. J. Jurkowski i R. Jelonkiewicz. Do sekcji informacyjnej weszli pp. S. Karcz i T. Jelonkiewicz, do sekcji opieki nad młodzieżą pp. A. Predoń i W. Widerski.

Podobne zebrania odbyły się w cechu piekarzy i fryzjerów w Dąbrowie.

W cechu piekarzy starszym został p. A. Przedmolski, podstarszymi pp. J. Smorawski i S. Wojas, członkami zarządu pp. R. Bretner i A. Sala, zastępcami pp. M. Czernik i F. Chmurkowski. Do sekcji informacyjnej weszli pp. M. Zacharski i Z. Domagała, do sekcji opieki nad młodzieżą pp. F. Chmurkowski i F. Kosmalski.

W cechu fryzjerów starszym został p. S. Opielak, podstarszymi pp. A. Strzelec i S. Miś, członkami zarządu pp. F. Tyński i J. Sauczek, zastępcami pp. S. Piekarski i H. Londner. Sekcję informacyjną stanowią pp. F. Maj i A. Ajchner, sekcję opieki nad młodzieżą pp. T. Lorenc i S. Piekarski.

W cechu garncarzy i kaflarzy na powiaty Będziński, Zawierciański i Olkuski starszym został p. Rogulski Roman, podstarszymi Błaszczyk Jan i Tymecki Stanisław, członkami zarządu Filawski Wawrzyniec, Kozioł Stanisław i Kerth Paweł. Do sekcji informacyjnej weszli pp. Koźmiński i Burakowski, do sekcji opieki nad młodzieżą pp. Filawski i Tymecki.

Intesujący pokaz

GASZENIA OGNIA.

Wczoraj popołudniu w obrębie fabryki lin i drutu na Dębowej Górze w obecności przedstawicieli przemysłu, straży ogniowych i innych instytucyj odbył się nadzwyczaj ciekawy pokaz gaszenia ognia gaśnicą sucho - proszkową marki „UNIVERSUM“, wyrobu krajowego.

Gaśnice typu Universum produkowane **przez Górnośląską wytwórnię przyrządów ratowniczych przy Zakładach przemysłowych „Młot“ w Katowicach** wypełnione są proszkiem gaszącym. Oprócz tego w butli stalowej przy aparacie, znajduje się kwas węglowy, który przy uruchomieniu gaśnicy wypycha proszek ze zbiornika. Wydobywający się w ten sposób proszek, wrzucony w ogień, stwarza obłok odcinający tlen powietrza od palącego się przedmiotu i tłumi momentalnie ogień.

Wczorajszy pokaz gaszenia płonącego stosu drzewa nasyconego smołą i benzyną, benzyny w kadzi oraz karbidu **w zupełności przekonał obecnych o wartości gaśnicy „Universum“** — ogień został we wszystkich wypadkach momentalnie ugaszony. Poza powyższą zaletą, do dalszych i to niemniej ważnych zaliczyć należy to że „Universum“ nie reaguje na prąd elektryczny i jest jedynym środkiem **którym można stłumić natychmiast** ogień, powstały wskutek tzw. **krótk. spięcia,** umożliwia dostęp na 1 m. do ognia, proszek gaśnicy jest zupełnie nieszkodliwy dla wartościowych przedmiotów, na które pada oraz nie podlega żadnym wpływem atmosferycznym i nie zardzewia zbiornika. Pozatem niemniej ważną zaletą opisywanej gaśnicy jest to, że w razie użycia jej nie wysypuje się całej zawartości, lecz taką ilość jaka jest potrzebna do ugaszenia ognia.

Reasumując powyższe zalety gaśnicy „Universum“ wywnioskować można, że **zostanie ona wszędzie rozpowszechniona w bardzo krótkim czasie.**

O podwyższenie zasiłku

dla członków Kasy Chorych.

Kasa chorych należy do t. zw. zdobyczy socjalnych, czyli ma to być instytucja przeznaczona i pożyteczna dla sfer pracujących. Jak korzyść ta w rzeczywistości wygląda, widzą wszyscy doskonale. Żdawałoby się, że człowiek chory należy do kategorji ludzi, zasługujących na specjalną opiekę i pomoc, tymczasem ogólnie wiadomo, w jaki sposób udzielana jest w Kasach chorych pomoc lekarska, gdzie właściwie załatwiany jest numerek, a nie chory, nic też dziwnego, że system ten wywołał ogólne niezadowolenie i skargi i w rezultacie Kasa chorych, która miała być dla robotnika dobrodziejstwem, stała się ogólnie znienawidzoną instytucją społeczną.

Poza pomocą lekarską jest jeszcze inna sprawa, która spowodowała tak dużą... popularność Kasy chorych. Jest nią zasiłek, wypłacany w razie choroby ubezpieczonego. Wiadomo ogólnie, że w razie choroby zwiększają się wydatki, tymczasem Kasa chorych stoi na odmiennem stanowisku i to wysoce... społecznem, opłaty bowiem pobiera od całego zarobku, a w razie choroby wypłaca zaledwie 60 proc. wychodząc widocznie z założenia, iż w razie choroby zarówno chory, jak i jego rodzina winni ograniczyć swe wydatki i gorzej się odżywiać. Tego rodzaju „zdobycz“ również wywoływała ogólne narzekania i w sprawie tej zgłaszano w poprzednich sejmach odpowiednie wnioski. Aliści Ministerstwo pracy było przeciwne podwyższeniu zasiłku w razie choroby, uzasadniając odmowę tem, że finanse Kasy chorych na to nie pozwalają.

Tymczasem okazuje się, że tam, gdzie gospodarka prowadzona jest dobrze, Kasa chorych może bez obawy o swe fundusze zasiłek ten podwyższyć. Tak zrobiono w Kasie chorych w Katowicach, gdzie z dnia 1 października r. b. dotychczasowe zasiłki, wynoszące 60 proc. zasadniczego zarobku, zostały podwyższone do 75 proc. a więc uległy 25 proc. podwyżce.

O ile nam wiadomo, powiatowa Kasa chorych w Sosnowcu dąży od pewnego czasu do poprawy dotychczasowego stanu rzeczy i uzdrowienia stosunków w Kasie chorych i w związku z tem należy się spodziewać, że i w kierunku podwyższenia wypłacanego obecnie zasiłku chorym zostaną podjęte stosowne kroki, jeżeli bowiem na terenie Górnego Śląska można było przeprowadzić tego radzaju akcję, niema chyba specjalnych trudności, aby i na naszym terenie nie dało się uskutecznić tak pożądanej reformy.

W każdym razie liczne rzesze ubezpieczonych czekają z niecierpliwością na podjęcie odpowiednich starań.

Czcij ojca i matkę twoją...

Wyrodne dzieci przed Sądem okręgowym.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odbyły się trzy sprawy, które wskazują na przykry i karygodny objaw braku czci i serca ze srony dzieci w stosunku do ich rodziców.

Z TASAKIEM NA MATKĘ.

Dnia 1 lipca 1928 r. we wsi Porąbce, pow. Będzińskiego, doszło do ostrej wymiany słów między Zuzanną Wysocką, 60-letnią staruszką, a córką jej Bronisławą Piętą, w czasie której **wyrodna córka schwyciła tasak, zadając matce cios w plecy.**

Gdy nieszczęśliwa w omdleniu upadła na ziemię i poczęła zalewać się łzami, przybiegła jej młodsza córka Marja. Rozjuszona Bronisława rzuciła się na siostrę i **w podobny sposób ją przywitała.**

Wskutek zadanego ciosu, Wysocka nie była zdolną do wykonywania czynności domowych przez kilkanaście dni. Pociągnięta do odpowiedzialności Bronisława Pięta do winy przyznała się, wyjaśniając, że w momencie znieważenia matki była silnie zdenerwowana.

Sąd skazał wyrodną córkę **na 3 miesiące więzienia,** a po zastosowaniu okoliczności łagodzących, wykonanie tej kary zawiesił jej na 2 lata.

NIESZCZĘŚLIWY STARZEC.

Prócz Wysockiej odpowiadała przed Sądem mieszkanka Sosnowca (Kręta nr. 14), Anna Wójtowicz, lat 25 o słowne i czynne znieważenie ojca swego 66-letniego Franciszka Koszery. W domu przy ul. Krętej nr. 14 zamieszkuje staruszek Koszera wraz z dziećmi swojemi. Od najstarszej swej zamężnej córki Anny **nie słyszy on nigdy dobrego słowa.** Na każdym kroku **jest szykanowany i prześladowany.** Nieborak znosił to wszystko cierpliwie. Kiedy już wyrodna córka prócz **nieprzyzwoitych obelg i plucia nań,** znęcała się nad nim **przez bicie i kopanie go,** nie mógł dłużej znieść tych barbarzyńskich czynów i zameldował policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia skierowała sprawę do sądu. Podsądna cynicznie zaprzeczyła stawianym jej zarzutom, wyjaśniając, że między nią a ojcem powstają częste zatargi na tle mieszkaniowem. Przesłuchani sąsiedzi Koszery stwierdzili, **iż byli naocznymi świadkami przykrych scen, w szczególności obelg, rzucanych pod adresem starca, których formalnie wstydzili się wyjawić.** Sąd skazał wyordną córkę **na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu.**

SYN BIJE OJCA.

A oto trzecia sprawa: Dnia 4 sierpnia rb. we wsi Sarnów, pow. Będzińskiego powstała kłótnia między Stanisławem Sobielakiem i jego siostrą Józefą Machniewską. Gdy ojciec uspakajał kłótliwe dzieci, wyrodny **syn rzucił się na niego, bijąc go pięścią po głowie i twarzy.** Sąd okręgowy skazał wczoraj Stanisława Sobielaka na cztery tygodnie aresztu.

Program uroczystości w Ząbkowicach

z okazji 10-lecia niepodległości Polski.

Dnia 2 października r. b. odbyło się w Ząbkowicach z inicjatywy koła sportowego zebranie organizacyjne mające na celu utworzenie komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i członkowie organizacyj miejscowych. Na zebraniu postanowiono ułożyć program obchodu i wyłonić z pośród obecnych komitet wykonawczy.

Program obchodu w dniu 11 listopada r. b. ustalono następujący: o godz. 10.15 zbiórka przed Domem ludowym i stamtąd pochód do kościoła. W kościele o godz. 10 min. 30 nabożeństwo.

Po nabożeństwie zasadzenie „drzewka wolności“ na placu przed kościołem, w obecności dziatwy szkolnej i starszego społeczeństwo.

Popołudniu tego dnia, jest w projekcie, przygotować przedstawienie kinematograficzne, z odpowiednio dostosowanym do uroczystości obrazem.

Ogodz . 6-ej wieczorem odczyt. Po odczycie koło sportowe ma wystawić odpowiednią sztukę sceniczną.

Uczestnicy zebrania organizacyjnego w sprawie obchodu 10-lecia niepodległości Polski postanowili plac przed kościołem nazwać **„Placem Niepodległości“** i jedną z ulic 11 listopada. Postanowiono zwrócić się do zarządu Domu ludowego w Ząbkowicach, o udzielenie na ten dzień sali i postanowiono prosić zarząd o wzięcie udziału w uczczeniu tej uroczystości.

Do komitetu wykonawczego wybrano pp.: Sochaczewskiego, Ostrowskiego, Kubiczka, Balickiego, Lewandowskiego, Goraja, Kwiatkowskiego. Zygmunta, Franka, Zarębskiego, Rynga, Markowskiego Stanisława, Marka Józefa, Fijołka i Balcera.

Wojewódzki zjazd

DROBNEGO KUPIECTWA.

W ub. niedzielę w lokalu Banku Zagłębia w Sosnowcu odbył się wojewódzki zjazd delegatów drobnego kupiectwa polskiego dla ustalenia kandydatury na radcę do Izby przemysłowo-handlowej II-ej kurji, z wyborów. Przybyli delegaci z Częstochowy, Radomia, Zawiercia, Będzina, Czeladzi, Niwki, Grodźca i Sosnowca. Nie było delegatów z Kielc i Dąbrowy. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: Moszczyński z Częstochowy jako przewodniczący i Wolski z Częstochowy oraz Hauke z Sosnowca, jako asesorowie. Obecnych na sali było 29 osób, z czego 16 z Sosnowca i okolic.

Po dłuższej dyskusji, w której wyłoniła się sprzeczność poglądów w sprawie uprawnienia do głosowania poszczególnych delegatów, a to w związku z przeważającą ilością delegatów z Sosnowca i okolic, odbyło się głosowanie. Wysunięte były dwie kandydatury p. E. Zieleńca i p. A. Machury. P. Zieleniec zrzekł się swej kandydatury, uważając, że wybory mają charakter zbyt jednostronny i nie będą stanowić wyrazu opinji drobnego kupiectwa polskiego z całego województwa, tembardziej, że delegaci z Radomia oburzeni zachowaniem się kilku obecnych na sali i ich obrażliwemi wnioskami opuścili zjazd. W wyniku głosowania 12 głosów padło na kandydaturę p. Machury, a 8 głosów manifestacyjnie na kandydaturę p. E. Zieleńca. Zastępcą p. Machury został wybrany p. Hauke.

× **Z MIESZKANIA** Moryca Piekarza w Sosnowcu (Szklarniana 1) skradziono garderobę wartości 100 zl.

× **9 BIAŁYCH GĘSI JEST DO ODEBRANIA** u p. Sinklera Włodzimierza zamieszkałego na Nowej kolonji na Saturnie. Gęsi te chodzące samopas zamknął p. S. w swojej komórce.

× **POBIŁ ABRAM NATANA.** Paliwoda Natan zamieszkały w Czeladzi przy ul. Bytomskiej 73, doniósł policji że przyjaciel jego Abram Hamburger (Czeladź Rzeczna 17) pobił go dodtkliwie, używając do wymiaru kary kija od miotły. Sprawa Abrama i Natana została oddana do sądu.

Kącik humorystyczny.

DLACZEGO NIE WYCHODZI ZAMĄŻ?

Zapytano kiedyś znaną powieściopisarkę, dlaczego nie wychodzi zamąż.

— Mam w domu trzy rzeczy, które mi tak dokładnie obrazują charakter męża, że bardzo chętnie zrzekam się go.

— A cóż to jest takiego?

— Mam psa, który przez cały ranek szczeka z niezadowolenia; mam papugę, klnącą całe popołudnie i kota którego całą noc niema w domu.

SZKOLNE KŁOPOTY.

— Bardzo jestem niezadowolony z twoich stopni, mój Jurku.

— Powiedziałem też nauczycielowi, że tatuś będzie niezadowolony, lecz mimo to nie chciał ich zmienić.

Kronika Zawiercia.

× **IMPREZY NA POLICYJNY DOM ZDROWIA**, rozpoczął w sobotę koncert w sali Domu ludowego w Zawierciu. Bogaty program koncertu wypełniły popisy chóru „Lutni", która odśpiewała kilka utworów Nowowiejskiego, Niewiadomskiego i Rączki pod wytrawną batutą prof. Rączki, sola skrzypcowe inż. Rabinowicza, przy akompanjamencie p. Kalinowskiej, przyjęte entuzjastycznie przez widownię oraz śpiew p. Olgi Kwiatkowskiej przy akompanjamencie p. Konopasek - Szalewskiej.

Szczególną uwagę zwróciła wysoka technika śpiewu p. Kwiatkowskiej. Zakończeniem programu były wesołe facecje, które, z właściwą sobie swadą i dowcipem wygłosił p. Zonner, artysta teatru w Katowicach. W przerwach przygrywała orkiestra fabr. p. E. Erbego pod dyr. p. Lejmana.

Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, na której przy dźwiękach dwu orkiestr tłumnie zebrana publiczność bawiła się do rana. Na szczególną uwagę zasługiwała barwna i estetyczna dekoracja sal, uskuteczniona pod kierunkiem inż. K. Piotrowskiego, oraz karykatury ołówka red. Horskiego. W niedzielę już przed wyznaczoną godziną tłumy miłośników niewinnego hazardu przybyły na loterję fantową, jedną z najbogatszych, jakie organizowano w Zawierciu. W parę godzin wyprzedano wszystkie bilety i jedynie z dużą trudnością sprostano wydawaniu fantów setkom wybrańców losu. Wśród ogólnej radości wręczono na sali wygrywającemu główną nagrodę—żywego kuca.

Po skończonej loterji jeszcze prawie do północy trwały tańce.

Należy z uznaniem stwierdzić dodatni objaw wśród naszego społeczeństwa — gorące poparcie, jakiem cieszyły się wszystkie imprezy na Policyjny Dom Zdrowia w Zakopanem.

× **KRADZIEŻ.** Zamieszkała w Zawierciu przy Starym Rynku nr. 1 Sara Freimowicz zameldowała o kradzieży pościeli i garderoby, wartości 110 zł.

Kronika Olkuska.

× **PODEJRZANY „POETA" — PRELEGENT.** Przed kilku dniami na murach miasta Olkusza ukazały się afisze ręcznie pisane (również z tekstem żydowskim) o odczycie jakiegoś Mordki Oliwy na temat literatury... polskiej. Przed odczytem zauważono jakiegoś jegomościa o wyglądzie wybitnie semickim, który przestawał tylko z podejrzanymi o komunizm żydkami ze związku „Igła". Poproszono go więc na posterunek i wylegitymowano. Okazało się, że jest to ów „poeta" Oliwa, z zawodu, jak widać z poszportu.. kamasznik. Znalezione przy nim notatki w języku żydowskim zawierały jakieś zdania urywane, niezrozumiałe, jak np. kot — matka — pies — dziecko i t. p. Nie ulega wątpliwości, że są to znaki szyfrowane. Oliwa w wieku około lat 30, pochodzi z Warszawy, ostatnio miał odczyt w Zawierciu i Wolbromiu. Zapowiedziany odczyt nie odbył się w Domu ludowym, lecz w lokalu związku „Igły" przy szczupłej ilości słuchaczy — żydków. Oliwa przemawiał po żydowsku.

×**ŻUREK — „NIEDŹWIEDŹ" — Z TROKSA POD KLUCZEM.** O osławionym Jannie Żurku z Troska, zwanym w okolicy „niedźwiedziem" pisaliśmy już kilka razy. Ostatnio jego „sprawki" to agitacja na rzecz PPS. — lewicy, podczas której przytrzymano go z czerwoną opaską i ulotkami, kradzieże, a wreszcie usiłowanie powieszenia się w areszcie olkuskim. Żurek — „niedźwiedź" został obecnie zaaresztowany za rozlepianie afiszy na wsi z hasłami antypaństwowemi i bluźniercze wyrażanie się o Rządzie polskim. Podczas rewizji znaleziono przy nim gazety „Towarzysz". Żurek jest na usługach żydków — wywrotowców i wyręcza ich w robocie komunistycznej.

× **REMONT SZPITALA ŚW. BŁAŻEJA.** Od dłuższego czasu przeprowadza się gruntowny remont szpitala miejskiego w Olkuszu szpitala pod wez. „św. Błażeja". W czasie robót ograniczono przyjmowanie chorych, z czego powstają nieraz wysoce nieprzyjemne konflikty i nieporozumienia pomiędzy zarządem szpitala i osobami zainteresowanymi, a to na tle nieprzyjęcia chorego do szpitala.

Remont szpitala potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Utworzenie Syndykatu eksportów trzody chlewnej i bydła.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Ministerstwie przem. i handlu zebranie organizacyjne syndykatu eksportów trzody chlewnej i bydła przy współudziale około 200 kupców tej branży z całej Polski. Zebranie zagaił dyr. Państw. Inst. eksportowego, p. M. Turski, poczem wypowiadali swe poglądy o nowopowstającej instytucji reprezentanci poszczególnych resortów zainteresowanych ministerstw, z wiceministrem przemysłu i handlu, dr. F. Doleżalem na czele. **Syndykat ma za zadanie skoordynowanie akcji eksportowej i nadanie jej odpowiedniego planu.** Aczkolwiek jest on zasadniczo syndykatem eksportowym, objemie on również **kwestję aprowizacji krajowych zakładów przetwórczych i ośrodków konsumcyjnych:** akcja ta prowadzona jest w najściślejszem porozumieniu ze sferami rolniczemi. Odnośnie krajowego rynku zbytu przewidywać należy, że Syndykat nietylko nie wywoła zwyżki cen, lecz przeciwnie przyczyni się do ich ustabilizowania na poziomie odpowiednim. W przemówieniach i dyskusji stwierdzono absolutną zgodność sfer zainteresowanych co do utworzenia zainicjowanego przez Państwowy Instytut eksportowy Syndykatu, **mogącego w naszym handlu trzodą i bydłem odegrać rolę niezwykle doniosłą i dodatnią.**

W tymże dniu w godzinach popołudniowych przystąpiono do podpisania umowy syndykacjkiej, zamykającej tem pierwszy i najtrudniejszy okres akcji.

Niepomyślne konjuktury dla cukru.

Polski instytut eksportowy komunikuje, iż w międzynarodowej konferencji producentów cukru (Kuba, Polska, Niemcy, Czechosłowacja) nie weźmie udziału Kuba. Kuba nie chce nakładać na siebie ograniczeń, wynikających w konwencji i zamierza rzucić wielką ilość cukru na rynki światowe, w szczególności na rynek angielski.

Stanowisko Kuby wywoła niewątpliwie zwiększoną konkurencję na rynkach europejskich i utrudni sytuację krajów eksportujących, w szczególności Polski. Na rynku angielskim zwiększenie pojemności sprowadzi z pewnością obniżenie cen na cukier surowy. Nie będzie to oczywiście remedjum na ogólne pogorszenie sytuacji w związku z ekspansją cukru kubańskiego.

Wśród krajów eksportujących — Czechosłowacja ujawnia szerokie przygotowania do ekspansji na rynek angielski; w związku z tem ceny na cukier na rynku krajowym zostały znacznie podniesione, co umożliwione zostało przemysłowi czechosłowackiemu wysokim poziomem ochrony celnej. Oczekiwane jest znaczne obniżenie cen eksportowych. Przemysł cukrowy czechosłowacki rozwija więc w dalszym ciągu stosowany dotąd przez niego system dumpingu.

W warunkach obecnych dojście do skutku październikowej konferencji producentów cukru znajduje się pod znakiem zapytania.

Kronika gospodarcza.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MINISTRA KWIATKOWSKIEGO. Dnia 19 b. m. p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udaje się w podróż inspekcyjną do Tarnowa i Chorzowa. Towarzyszyć mu będą wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Powrót do Warszawy p. ministra nastąpi dnia 23-go b. m.

OTWARCIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE. Otwarcie Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie nastąpi w dniu 14 b. m.

MASOWE PROTESTY WEKSLI W WARSZAWIE. W miesiącu wrześniu b. r. zaprotestowano w Warszawie 53 tysiące weksli. Cyfra ta uważana jest za rekordową. Przyczyną masowych protestów wekslowych jest coraz bardziej wzrastająca ciasnota na rynku pieniężnym oraz rozpowszechniony nadmiernie handel „na raty". Dyskonto t. zw. prywatne czyli lichwiarskie dochodzi podobno do 5 proc. miesięcznie. Równocześnie zanotowano nieznany dawniej objaw przyjmowania weksli 8 a nawet 12-miesięcznych.

WSZECHŚWIATOWY KONKURS KUCHMISTRZÓW PODCZAS POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Jak nam donoszą z kół zainteresowanych, kuchmistrzostwo polskie wystąpiło z wezwaniem do wszystkich kuchmistrzów Europy, zapraszając ich do wzięcia udziału w konkursie wszechświatowym, mającym odbyć się w roku 1929 na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

WALKA KONKURENCYJNA AUTOBUSÓW Z KOLEJAMI. Na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego Państwowej Rady kolejowej w dniu 5-ym b. m. stwierdzono, iż linje autobusowe, zarówno pasażerskie, jak i towarowe, poczynają stanowić dla koleji bardzo poważną konkurencję. Wykazy urzędowe stwierdzają, iż w tej chwili w Polsce czynnych jest 986 linij autobusowych. Na komitecie przychylono się do zdania. wyrażonego przez b. ministra skarbu, p. Michalskiego, by kolej przystąpiła sama do zakładania i utrzymywania odpowiednio postawionych linij autobusowych. Sposób ten praktykowany jest zagranicą.

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Ilość upadłości we wrześniu b. r. w Niemczech osiągnęła 531 wobec 547 upadłości w m. poprzednim.

PODWYŻKA CEN WĘGLA W ANGLJI. Cena detaliczna węgla w Londynie została z dniem 2-go b. m. podniesiona o 2 szylingi za tonę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 8.10

AKCJE: Bank Handlowy 120.00, B. Polski 175.00, B. Zachodni 32.50, Cukier 57.50 — 58.00, Wysoka 215.00, Węgiel 102.00 — 104.00, Nobel 29.00, Starachowice 51.00 — 51.25 — 51.00, Borkowski 17.00 Lilpop 38.25 — 38.00, Modrzejów 38.50 — 39.00, Ostrowiecki A. 120.00, Ostrowiecki B. I em. 120.— 122.— 120.00, Ostrowiecki II em. 115.00, Pocisk 8.50, Rudzki 42.00 —43.00, Zawiercie 20.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23 i pół, Paryż 34.84 i pół, Wiedeń 125.44, Praga 26.42 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.62. Holandja 357.52, Dolarówka 5 pr. 94.75 — 95.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół pr. 51.00, Poż. Inwestycyjna 4 pr. 119.00 — 120.00 — 119.75. Tendencja dla akcyj mocna dla walut bez zmiany.

NAPAD TŁUMU

na oficera w Ostrowcu.

Oficer P. K. U. w Ostrowcu, kapitan Zygmunt S., udał się przed kilku dniami na przecadzkę w stronę wsi Denkow. We wsi kpt. S. spotkał pijanego ułana, jak się później okazało, Marjana Sieję z 6 pułku ułanów, w towarzystwie robotnika zakładów Ostrowieckich, Edwarda Jurysa. Kpt. S. zwrócił uwagę ułanowi, na obowiązek salutowania oficerów. Wówczas Jurys rzucił się na kpt. S., obrzucając go stekiem obelg. Momentalnie zebrał się tłum mieszkańców Denkowa, wsi znanej z komunistycznych nastrojów, przybierając wobec oficera groźną podstawę. Padły okrzyki podburzające do zamordowania kapitana. S

Napadnięty, nie posiadając broni przy sobie, udawał że trzyma rękę na rewolwerze czem wstrzymał atak tłumu, zoba czywszy stojącego opodal drugiego żołnierza, wezwał go do siebie i zażądał zaprowadzenia awanturników do sołtysa. Gdy kpt. S. wychodził już od sołtysa z Denkowa, usłyszał za sobą krzyki i wyzwiska, oraz spostrzegł, iż tłum komunistów z E. Jurysem oraz z ułanem Sieją na czele, posuwa się w jego stronę z okrzykiem: „Łapcie oficera!" Kapitana S. uratowało kilku robotników, wracających z fabryki. Jurysa aresztowano, lecz na drugi dzień — wypuszczono za kaucją 100 złotych.

Rehabilitacja

ADW. MAŻEWSKIEGO.

Po czterodniowych rozprawach w warszawskim Sądzie okręgowym został zakończony proces adwokata dr. Karola Mażewskiego, b. radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego, który na wniosek nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami był postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem pobierania łapówek.

Adwokat Mażewski został uniewinniony.

W ten sposób **pierwszy proces z oskarżenia nadzwyczajnej komisji skończył się rehabilitacją obwinionego.**

Stocznia Gdyńska

W POLSKICH RĘKACH.

Jedno z najpoważniejszych przedsiębiorstw w Gdyni, Stocznia Gdyńska T. A., przeszła w dniu 1 października b. r. w ręce czysto polskie. Tranzakcji dokonano w ten sposób, że 60 proc. akcyj, które dotychczas znajdowały się w ręku Żyda Samuela Elpera i jego współwyznawców, wykupił znany w Gdyni przemysłowiec p. dyr. Wirpsza. Ostatnio Stocznia Gdyńska z przesiębiorstwa początkowo stojącego na wysokiej wyżynie spadła w działalności swej do roli bardzo małej, którą najlepiej ilustrują cyfry zatrudnionych robotników. Liczba ich bowiem spadła z 168 do 22. Jak się dowiadujemy, nastąpić mają w przedsiębiorstwie poważne zmiany oraz przeprowadzone zostaną w większych rozmiarach inwestycje. M. i in. jeszcze w tym roku zamierza stocznio spowadzić dok nośności 3.000 tonn, co pozwoli na przeprowadzanie robót w większym stylu. Niewątpliwie Stocznia Gdyńska pod kierownictwem pp. dyr. Wirpszy i Andruszkiewicza stanie się w niedługim czasie jednem z najbardziej ruchliwych przedsiębiorstw przemysłowych w Gdyni.

Słoneczna pogoda

W STOLICY TATR.

Z Zakopanego donoszą, że mimo wieczornych i porannych przymrozków panuje od szeregu dni słoneczna pogoda. Na tle opalizujących w słońcu śnieżnych szczytów wspaniale odbijają się pokryte czerwienią jesiennych drzew regle i zboczа gór. Powietrze przejrzyste i suche nieporuszane wiatrem działa kojąco na ustrój człowieka. Dni przedświąteczne i świąteczne gromadzą w Zakopanem wielu przyjezdnych bądźto saneczkami, bądź pociągami.

Krwawy epilog

KOBIECYCH INTRYG.

Osada Serock, gminy Podolin powiatu Piotrkowskiego, stała się widownią zabójstwa. Między mieszkańcami tej osady Franciszkieb Jędrzejewskim a Stanisławem Królem, zamieszkałym w sąsiedniej wsi Hrabina Wola, istniały od dłuższego czasu nieporozumienia, których powodem były ich żony, wiecznie przeciwko sobie intrygujące.

W dniu wczorajszym Stanisław Król podburzony przez żonę, przybył do Jędrzejewskiego i wszczął z nim awanturę. W trakcie wzajemnego obrzucania się obelgami. Król wydobył nagle z kieszeni rewolwer i oddał do Jędrzejewskiego dwa strzały, trafiając go w brzuch, na skutek czego Jędrzejewski zmarł. Na odgłos strzałów do mieszkania wpadł wynajmując przeciwległą izbę małżonkowie Józef i Stanisława Dutkiewicz i rzucili się na Króla, chcąc wyrwać mu rewolwer i ubezwładnić go. Ten ostatni nie mając więcej nabojów, uderzeniami rękojeści rewolwerowej porozbijał przybyłym głowy.

Powiadomiona o tem policja, wysłała niezwłocznie na miejsce zabójstwa kilku funkcjonarjuszy, którym dopiero udało się ubezwładnić Króla. Zwłoki Jędrzejewskiego zabezpieczone zostały na miejscu aż do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich. Zabójcę po aresztowaniu odtransportowano do Piotrkowa, gdzie osadzony został w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

GRZECZNI CHORZY.

— Jakto. doktorze, wyjechał pan na urlop na całe dwa miesiące? A co na to chorzy?

— Moi chorzy to ludzie bardzo dobrze wychowani: chorują wtedy jedynie, kiedy ja ich pielęgnuję.

Polski robotnik

WIELOKROTNYM MILJONEREM.

Polski robotnik sezonowy, zamieszkujący z żoną w miejscowości Teterow w Meklemburgji powiadomiony został za pośrednictwem konsulatu polskiego w Berlinie, że otrzymał po zmarłym bezdzietnym krewnym w Ameryce spadek wysokości 21 milj. dol.

Samobójstwo starca

ZAPOMOCĄ WÓDKI.

W okolicy Bar-le-Duc (Francja) starzec 65-letni, niejaki Maillez, mieszkający samotnie w pokoju umeblowanym i pracujący jako drwal, sprzedał nienależące doń drzewo i pod wpływem wyrzutów sumienia postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu wypił odrazu cały litr wódki i skonał. Zwłoki jego odkryto w mieszkaniu dopiero w osiem dni później; były one w stanie zupełnego rozkładu.

Dla uratowania pszczoły

SKOCZYŁ DO JEZIORA.

Paryski dziennik „Intransigeant" urządził w tych dniach oryginalną ankietę. Rozesłał mianowicie do różnych wybitnych osobistości prośbę o opowiedzenie z własnego życia jakiegoś dobrego uczynku. Wszystkie odpowiedzi zostały ogłoszone, zachęcające więc to było dla czytelników, skłaniało bowiem do naśladowania.

Między innemi w ankiecie wziął udział Falize, prezes honorowy francuskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami. Opowiedział on z czasów młodzieńczych taki wypadek:

Było to nad jeziorem Czterech kantonów. Skoczyłem do jeziora, nie rozbierając się nawet, celem uratowania pszczoły, która już tonęła. A czynu tego wcale nie uważałem za śmieszny.

Ten właśnie Falize jest twórcą napisu: „Bądź dobry dla zwierząt". Napis ów widnieje na wielu paryskich latarniach ulicznych.

Proces z murzynem

O JEGO WŁASNĄ NOGĘ.

W Boma, w belgijskiem Kongo, rozpatrywał trybunał ciekawą sprawę: mianowicie wódz szczepu murzyńskiego, Marjusz Wamba, stracił nogę, przejechany przez wojskowe auto belgijskie i po amputacji domagał się energicznie zwrotu nogi, aby ją — spożyć.

Naturalnie tak lekarze w Bomie, jak i władze odmówiły oryginalnemu pacjentowi spełnienie tego dziwacznego życzenia.

Lecz wódz murzyński nie dał za wygrane i — zaskarżył kierownictwo szpitala, a nawet wygrał proces. Sąd wydając wyrok, wyszedł z tego założenia, że noga amputowana jest bezsprzeczną własnością pacjenta i tenże miał prawo domagać się jej zwrotu.

Tymczasem wybuchły rozruchy w państwie czarnego wodza i rząd belgijski znajdował się w wielkich tarapatach, jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, aby nie zrazić sobie czarnych, z którymi niedawno zawarto sojusz. Wobec tego został ogłoszony wyrok, że zarząd szpitala musi sprawić Wambie na własny koszt protezę, znaczną sumę jako odszokodowanie za ból.

Równocześnie Wamba został udekorowany — medalem waleczności.

Wrażenia z ekspedycji filmowej

Jana Kucharskiego do Indji.

Znana artystka rumuńska Marja Forescu opowiada w jednym z tygodników zagran. następujące zajmujące szczegóły z **ekspedycji filmowej do Indji** „British International Pictures" pod kierownictwem naszego rodaka **Jana Kucharskiego.**

Ekspedycja nasza miała skład wybitnie międzynarodowy. Sam Kucharski jest **Polakiem.** Jahna Kean (Konecki) główny wykonawca, **jest anglizowanym Polakiem.** Mary Odette półfrancuska, obaj operatorzy Niemcy, a ja sama Rumunka.

Do Indji jedziemy na „Radżputanie", tym samym statku, który wiózł króla Ammanullaha. Pierwsze zdjęcia na statku i w Bombayu, ale **główne zdjęcia nakręca Kucharski u maharadży z Gwaljoru i maharadży Santrampur.** Do wykonywania zdjęć potrzebne jest zezwolenie parlamentu, które nam chętnie udzielono, a nawet oddano nam do dyspozycji **wojsko, słonie rządowe i liczne cenne przedmioty w pałacu maharadży Gwaljoru.**

Gdy maharadża przyjmuje gości, urządza wielką **procesję** słoni, wystrojonych w złoto, srebro i drogie kamienie. Na przednim słoniu najwspanialej ubranym **zasiada maharadża z gościem.** Do jednej sceny filmu potrzebna była taka właśnie procesja. Do dyspozycji oddano 80 słoni, żołnierzy i wszystko co pozatem potrzeba. Procesja wypadła tak naturalnie, że pojawiły się tysiące krajowców, wznosząc okrzyki „ssalom" i **sądząc że to prawdziwy maharadża odbywa swój wjazd.** Na zakończenie odbywa się pozdrowienie ze strony słoni: maharadża z gośćmi staje przed pałacem, a każdy słoń, przechodząc, **podnosi, trębę i głośno trąbi na znak powitania.**

Po ukończeniu zdjęć w Gwaljorze udaliśmy się do Santrampur. Obywatele tutejsi stoją na dość niskim stopniu kultury i używają jeszcze łuku i strzał. Obok pałacu maharadży wybudowano dla nas obóz z namiotów, jak na dżungle, z niezwykłym komfortem. Od zwierząt dzikich strzegło nas w dzień i w nocy **stu gwardzistów,** którzy całą noc śpiewali przeciągłemi głosami, **aby nie zasnąć.** W Santrampur uczestniczyliśmy w prawdziwem weselu syna maharadży. Niezwykły przepych tej uroczystości, którego słowami nie można wprost oddać, **polecił Kucharski uwiecznić na taśmie filmowej.**

Gdyby chcieć opisać wszystkie wrażenia, należałoby spisać grubą księgę.

Zwykli „zjadacze chleba"

o postaciach i twarzach wielkich ludzi.

Napoleona III zawiadomiono, żę pewien pospolity paryżanin tak jest do niego podobny, iż częstokroć tłum, widząc go, **urządza mu burzliwą owację.** Cesarz kazał mu przyjść do siebie i został zaskoczony widząc swego „podwójnika", tak doń podobnego, **jak dwie krople wody.** Wszystko to szło dość składnie w ciągu pewnego czasu, ale sobotwór Napoleona III lubił tęgo pić i gdy sobie porządnie popił, wyprawiał na ulicy awantury. Sprawiało to ujemne wrażenie na ludności, której się zdawało, **że widzi w tak opłakanym stanie swego cesarza.** Ciżba nie ukrywała swego niezadowolenia, a niektóre dzienniki napomykały na słabość cesarza do urządzania skandalów ulicznych i do zwiedzania dizelnić, gdzie jest więcej pijaków niż ludzi statecznych. Wtedy zmuszono „podwójnika" **do obcięcia brody,** aby się publiczność nie gorszyła i nie utożsamiała ordynarnego pijanicy z królem Francji.

Również w Stanach Zjednoczonych znany był ongiś fakt uderzającego podobieństwa. W czasie, gdy prezydentem był Roosevelt, pewien zwyczajny inżynier podczas chodzenia lub podróży miewał smutne niespodzianki, że **nagle tłumy go okrążyły, urządzały mu owacje i składały hołdy.** O ile znaki sympatji miłe są wtedy, gdy dotyczą osoby właściwej o tyle są one przykre, gdy wynikają z pomyłki. To też biednego inżyniera ten entuzjazm ciżby wielce rozdrażniał, zwłaszcza, że przeszkadzało mu to w pracy. Musiał tedy podjąć kroki, by umknąć od tyranji sławy: nadał on swej twarzy wygląd sztuczny, by nie ściągać na siebie zbyt czujnej uwagi ludu amerykańskiego.

W Paryżu mamy subjekta w pewnym wielkim magazynie spożywczym, **kubek w kubek podobnego do Poincarego.** Nie wiadomo czy sprzedawca ten się o to gniewa, ale pewnem jest, że jego pryncypał jest bardzo z tego zadowolony, gdyż podobieństwo jego podwładnego napędza mu do sklepu klijentelę, która sobie pochlebia, że kupuje towar od prezesa ministrów. Dawny prezydent Republili Aleksander Millerand także miał swego sobotwóra w osobie handlarza win. Codziennie setki ludzi przychodziły popośpiesznie do tej kawiarenki, aby **kazać sobie podać jakowąś potrawę przez ex-prezydenta** o zakasanych rękawach, w fartuchu dokoła bioder o czole oblanem potem, gdyż musiał dobrze się wysilać, by obsłużyć wszytskich ciekawych. Oto człowiek, który zgoła się nie użalał na podobieństwo do znakomitego człowieka.

Wielki aktor francuski jest bardzo kontent, gdy znajduje człowieka, który jest doń podobny aż do najmniejszego rysu i ruchu. Inaczej bowiem, mając niekiedy do załatwienia sprawę osobistą poza Paryżem, **nie może tego uczynić,** gdyż gra rolę naczelną w sztuce, która przez cały rok nie schodzi z repertuaru. Dopiero gdy znajduje swego „podobnika", którego naucza swych ról, może on częstokroć wyjeżdżać i **nikt z widzów nie zdaje sobie sprawy z zastępstwa.** Istotnie jego sobotwór tak się z nim idenfikuje, że nawet dyrekcja teatru **i jego koledzy sceniczni nic nie podejrzewają.**

OBIETNICA.

Tristan Bernard obiecał dostarczyć dyrektorowi jednego z teatrów paryskich komedję. Nonszalancki, jak zwykle, zapomniał o swej obietnicy. Któryś z przyjaciół dyrektora próbował skłonić Tristana do napisania przyobiecanej komedji:

— Jednak obiecałeś mu...

— Nic podobnego.

— Jakże to? Powiedziałeś mu przecież..

A na to Tristan spokojnie:

— Jeżeli ci sie wydaje, że ja słucham tego, co mówię!

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

46)

— Przyrzekłem, że nie pocałuję cię i nie wezmę w ramiona, — rzekł stłumionym głosem — ale jakże to będzie ciężko czekać tak długo! Nie wymagaj Heleno rzeczy, które przechodzą moje siły.

Odwrócił się od niej i zawołał:

— Wracajmy do roboty! bierzmy się do oddawania klejnotów. Zwróciliśmy cztery — pięć pozostaje nam jeszcze.

Pochylił się nad stołem

— Zobaczymy...

— Stać na miejscu! — zabrzmiał nagle jakiś głos za nimi. — Niech żadne nie waży się ruszyć, póki nie przyjdę i nie zgarnę tego tam!..

Clavering i Helena odwrócili się i ujrzeli człowieka z rewolwerem w ręku, stojącego w rozchyleniu skrytych drzwi.

Clavering spojrzał w twarz intruza i krzyknął ostrym głosem:

— Baczność!

Z piersi napastnika wyrwał się okrzyk zdumienia, ręce opadły w dół i przywarły do boków, a rewolwer stuknął o próg, z którego potoczył się na podłogę.

— Spocznij! — rzekł Clavering.

Ciało intruza straciło sztywną postawę. Patrzył z najwyższem przerażeniem na Claveringa.

— Na Boga! — szepnął przez otwarte usta. — Toż to kapitan!

— Tak jest, — rzekł Jim serdecznie, podchodząc z uśmiechem do przybysza i podając mu rękę:

— Dobry wieczór, sierżancie, cieszę się, że cię widzę.

Pochwycił rękę oszołomionego człowieka, który stał jak skamieniały, uścisnął ją, a potem wskazując mu krzesło, powiedział uprzejmie.

Siadaj, sierżancie i zapal sobie fajeczkę. Panno Armisted, pozwoli pani przedstawić sobie mego najmilszego kolegę broni: sierżanta Hala. To jeden z największych zuchów w mojej kompanji.

Helena ukłoniła się, a Clavering widząc, że przybysz był znanadto oszołomiony, by mówić, lub poruszyć się, powtórzył:

— Siadajże raz!

Sierżant Hal padł na krzesło, które Jim mu podsunął.

— Pan kapitan pozwoli mi wytłumaczyć... Na myśl mi nie przyszło, że pan kapitan zajmuje te pokoje....

— Domyślam się tego, sierżancie. Mniejsza zresztą o to. Wyjaśnisz mi wszystko potem. Narazie powiedz mi, czyś słyszał, o czem rozmawialiśmy przed twojem przyjściem?

— Ja... ja.. właśnie wsunąłem się tu na schody... — odparł Hal. — Zdaje mi się, że słyszałem to, co państwo mówili o świecidełkach, leżących na stole.

— Dobrze, Hal, a zatem będziemy mówić o nich dalej. Widzisz oboje z panną Armisted podjęliśmy się wielkiego zadania: mamy zwrócić te klejnoty prawym właścicielom.

Hal patrzył na Claveringa z najwyszem osłupieniem.

— Pan chce to oddać?... Puścić to z rąk? Czy to chce pan powiedzieć, sir?

— Tak jest, Hal. — Clavering podał sierżantowi otwartą szkatułkę. — Chcemy oddać te rzeczy właścicielom, którzy nie domyślają się nawet, że klejnoty te sa w naszem posiadaniu; czy już zrozumiałeś, Hal?

Sierżant przypatrzył się dokładnie przepysznym kamieniom, a potem podał szkatułkę Claveringowi.

— Tak, — rzekł — rozumiem. Oczywiście, zrozumiałem.

Jego źdźiwienie wzrosło jeszcze bardziej. Pochylił głowę na bok, przymknął oczy i gwizdnął zlekka.

— Tyle o tem narazie, Hal — ciągnął dalej Clavering, a sierżant zerwał się natychmiast z krzesła i stanął na baczność.

— Nie Hal, nie zrozumiałeś mnie, to ja i panna Armisted...

— Jim, — przerwała Helena — czy możesz mu zaufać?

— Droga moja, — odparł ujmując jej rękę i patrząc na nią z czułością — powierzyłbym mu ze spokojem moje życie. — Ocalił je przecież pod St. Mihiel.

— Przepraszam pana, sierżancie — rzekła młoda panienka — to tylko dlatego, że bardzo się niepokoję....

Twarz sierżanta rozjaśniła się.

— Z powodu tych błyskotek? — Podszedł bliżej ku Helenie. — Pozwólcie mi państwo pomóc sobie. Świecidełka, to właśnie mój fach, chciałem powiedzieć: to był mój fach.

— Tak, pamiętam, żeś mi wspominał, — odpowiedział Clavering, ale jak to się stało, żeś wrócił do niego? Sądziłem, że to już było skończone.

ROZDZIAŁ VX.1

ZBŁĄKANY KOT...

Hal spojrzał na kapitana, a potem spuścił oczy:

— Pamiętam, przyrzekłem panu, ale nie dotrzymałem obietnicy.

— Nie mogę w to uwierzyć, Hal! Nie było nad ciebie dzielniejszego żołnierza w całej armji! To niemożliwe, abyś wrócił do roli włamywacza i kieszonkowego złodzieja.

(D. c. n.).

WYCIENCZENIE-BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
przetwór żelaza
MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ
KLAWE
4909

Zarząd dużej kopalni w zagłębiu katowickiem
poszukuje
inżyniera-górnika
do natychmiastowego wstąpienia na korzystnych warunkach.
Zgłoszenia pod „INZYNIER" do administracji tego pisma.
5756

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Sosnowiec,
Hale Rozwoju.

KOŁDRY z własnej pracowni
kolosalny wybór
Dogodne warunki płatności



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
8 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Znany wirtuoz prof.
Józef Śliwiński

obejmuje z dn. 1 października klasę najwyższą gry fortepjanowej (mistrzowska). Wpisy przyjmuje Sekretarjat Inst. Muz. codz. od 10—1 i od 3 — 7. 5619-9
Katowice, Teatralna 7, Telef. 1515

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDIO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

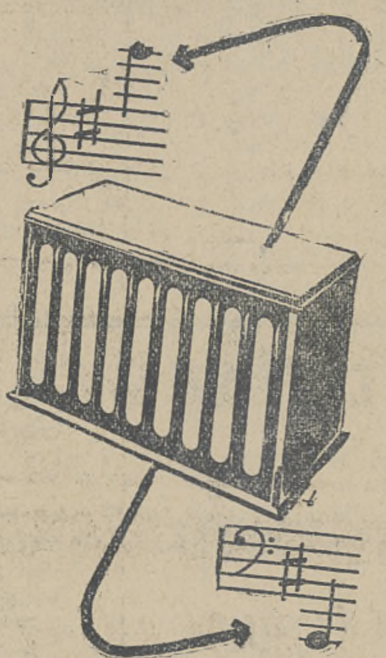
Poszukuję do kupna małą kopalnię węgla lub koncesję węglową. Oferty z bliższemi danemi do soboty włącznie do „Kurj. Zach." w Sosnowcu pod „Węgiel". 5780

Lokale.

Mieszkanie do wynajęcia dwa pokoje kuchnia w Milowicach. Wiadomość Kapliczna 11. 5759-2

Poszukuje się pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty „Pokój" w Administracji. 5771-2

Od górnego C aż do nuty basowej



słyszycie w głośniku ARCOPHON 3 każdy instrument muzyczny czysto i naturalnie. 5755

ARCOPHON 3 — to najdoskonalszy głośnik doby obecnej.

Przekonajcie się o tem przez porównanie głośnika ARCOPHON 3 z innymi głośnikami.

Żądajcie zademonstrowania u sprzedawcy radiosprzętu.

TELEFUNKEN 1903 1928

PALTA DAMSKIE
JESIENNE i ZIMOWE
w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów
POLECA
„WAWEL"
1-go Maja 21.

„WAWEL"

PALTA MĘSKIE
gotowe i na zamówienia
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC, 1-go Maja 21. tel. 9-55.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 9 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, tokarzy żelaznych 3, robotników do kopalń w miejscu 7, robotników do kopalń na wyjazd 20, agentów handlowych na prowizję 6, kobiet lub chłopców do robót rolnych na wyjazd 19, służby domowej kobiet 10.
W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 33 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 56 osób

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec. Warszawska 14 Kós. 5658-6

Potrzebny czeladnik szewcki zaraz. Bogucice ul. Katowicka Nr. 12. 5773-2

Potrzebna uczciwa dziewczyna umiejąca prać i prasować do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Czarska Dęblińska 11 frontem. 5772

Osoba uczciwa w średnim wieku poszukuje zajęcia kucharki-gospodyni u księdza lub samotnego pana. Zgł. „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Solidna". 5779

Różne.

Masażystka z Krynicy przyjechała. Informacje Sosnowiec, 3-go Maja Kucharski. 5774-8

Zgubione dokumenty.

Ciszewski Eugenjusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 5749-3

Rutniewski Wawrzyniec zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 166015. 5758

Motyl Goldsztajn zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin, książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 5781-3

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Od wtorku 9 października rb.

„Czerwony Bies"

Dramat z życia emigracji rosyjskiej i szpiegowskiej akcji agentów sowieckich zagranicą.
W rolach tytułowych:
SUZY VERNON i MICHAŁ BOHNEN.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".